

Wyd. A | Łódź, czwartek 4 lipca 1974 roku | Cena 1 złoty
Rok XXX | Nr 157 (7957)

DE DZIENNIK ŁÓDZKI

Radziecko — amerykański szczyt kolejnym krokiem na drodze do ogólnoświatowego pokoju

SRODA 3 BM. BYŁA OSTATNIM DNIEM OFICJALNEJ WIZYTY PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH RICHARDA NIXONA W ZSRR. W TYM DNIE NA KREMLU ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ PODPISANIA KOLEJNYCH RADZIECKO-AMERYKAŃSKICH DOKUMENTÓW, BĘDĄCYCH REZULTATEM TRZECIEGO SPOTKANIA ZSRR — USA NA NAJWIŻSZYM SZCZEBLE.



N.z.: moment składania podpisów na dokumentach przez L. Breżniewa i R. Nixona.

Uroczystość rozpoczęła się punktualnie o godz. 13 czasu moskiewskiego. W Sali Kremleskiej przy podłużnym stole ustawionym w środku zasiadają sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i prezydent Richard Nixon. Obok są przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny, premier A. Kosygin i inni radzieccy przywódcy, jak również osobyści amerykańskie, działacze państwowi.

L. Breżniew i R. Nixon podpisał kolejno: protokół o porozumieniu ZSRR — USA o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej. (Dalszy ciąg na str. 2)

15 lipca 1975 połączenie „Sojuza” z „Apollo”

W ośrodku prasowym w Moskwie, zorganizowanym dla obsługi wizyty Nixona w ZSRR, odbyła się konferencja prasowa grupy realizatorów programu „Sojuz-Apollo”.

Program „Sojuz-Apollo” przewiduje przeprowadzenie w lipcu 1975 roku wspólnego lotu pojazdów kosmicznych „Sojuz” i „Apollo”. Statki te, pilotowane każdy przez swoją załogę, połączą się na orbicie okołoziemskiej i będą odbywać wspólny lot przez 48 godzin. W tym czasie nastąpi czterokrotnie wymiana załóg, które przeprowadzą również pięć wspólnie przygotowanych eksperymentów naukowych.

Zaznajomiono dziennikarzy ze szczegółami przygotowań do wspólnego eksperymentu i podano niektóre informacje na temat samego lotu. Do startu pozostał rok i 12 dni — oświadczył Leono — 15 lipca 1975 r. z kosmodromu Bajkonur wystartuje w przestrzeń kosmiczną statek „Sojuz”. W 7 i pół godziny potem z Przylądka Canaveral nastąpi start statku „Apollo”. Po upływie dalszej doby oraz 7 i pół godziny statki zbliżą się i połączą na orbicie okołoziemskiej. Wspólny lot będzie trwał dwie doby.

Na „Olympiastadion” w Monachium



Sobota: POLSKA — BRAZYLIA o srebro Niedziela: RFN — HOLANDIA o złoto Mimo wspaniałej postawy przeegraliśmy z gospodarzami MŚ

Wczorajsze ostatnie spotkania drugiej rundy tegorocznych mistrzostw świata wyłoniły kandydatów do medali.

W grupie „A” gospodarze mistrzostw reprezentacja RFN po szczęśliwym pokonaniu drużyny polskiej 1:0 (0:0) spoika się w niedzielę 7 bm. na olimpijskim stadionie w Monachium w walce o złoty medal z zespołem Holandii, która pokonała Brazylię 2:0 (0:0).

Dzień wcześniej w sobotę (6 bm.) również na

tym samym stadionie nasza reprezentacja stanie do pojedynku o tytuł trzeciej drużyny X MŚ z trzykrotnymi zdobywcami „Złotej Nike” — Brazylią.

Mamy nadzieję, że nasi piłkarze wyjdą zwycięsko z sobotniego meczu i powrócą do kraju ze srebrnymi medalami. Będzie to największy sukces w historii futbolu w naszym kraju.



N.z.: kapitan zespołu RFN Beckenbauer i jego kolega z obrony Vogts powstrzymują koleżankę z drużyny RFN, do której, który uznany został za jednego z najlepszych zawodników wczorajszego spotkania

POLSKA 0:1
RFN

Bramkę uzyskał w 76 min. Mueller.

POLSKA: Tomaszewski, Szymanowski, Gorgoń, Zmuda, Mustal, Kasperczak (Cmikielwicz), Deyna, Maszyk (Kmieciak), Lato, Durnarski, Gadocba.

RFN: Maier, Vogts, Schwarzebeck, Beckenbauer, Breitner, Hoeness, Overath, Bonhof, Grabowski, Mueller, Hoelzenbein.

Spotkanie prowadził E. Linemayr (Austria).

Szczyście po stronie rywala

Mimo wspaniałej postawy i to przez całe 90 minut meczu polska reprezentacja przegrała wczorajsze spotkanie z gospodarzami tegorocznych mistrzostw świata, drużyną RFN. Był to pojedynek sodny finału X MŚ. Nasza jedynka raz jeszcze udowodniła, że jest świetnym, doskonale przygotowanym zespołem, i że poprzednie zwycięstwa nie były dziełem przypadku.

Wypada tylko żałować, że nasi piłkarze nie mieli wczoraj szczęścia. W innym przypadku rezultat końcowy meczu z RFN byłby zgoła inny. Bez przesady można stwierdzić, że nasi chtëpcy rozegrali wspaniały pojedynek. Kto wie, czy nie lepszy aniżeli z Włochami.

Zwycięstwo przypadło tym razem zespołowi, który może mówić o wielkim szczęściu. Prawda jest bowiem, że o końcowym rezultacie zaważyła

w decydującym chwila stopniu murawa frankfurckiego „Waldstadionu”. Polacy nie byli w stanie pokazać w pełni swoich umiejętności, przeprowadzić błyskawicznych i skutecznych ataków skrzydłami. Dobrzałość i skuteczność Polacy zaskoczyli zupełnie gospodarzy.

Fatalna, zalana niemal po kostki woda murawa boiska nie pozwalała na skuteczne rozgrywanie piłki, na wykończenie większości akcji ofensywnych.

Wielka szkoda, że organizatorzy meczu nie pomyśleli o zabezpieczeniu (Dalszy ciąg na str. 2)

Żaloba nardowa w Argentynie

We wtorek po południu około 200 tys. osób oddało ostatni hołd zmarłemu prezydentowi Argentyny, Juanowi Peronowi. Do gmachu Kongresu, w którym wystawiono trumnę z jego zwłokami, ustawiono kolejkę długa na 8 km. Przez cały dzień z głośników rozlegały się dźwięki muzyki żałobnej. Wokół gmachu Kongresu w promieniu 50 m złożono stosy bukietów i wieńców.

Dzisiaj zwłoki prezydenta Perona zostaną przewiezione do kaplicy w jego rezydencji podmiejskiej, Olivos. Ocenia się, że na trasie prowadzącej z gmachu Kongresu do rezydencji Olivos ustawi się około 2 mln ludzi.

Do Buenos Aires przybywają już pierwsze delegacje zagraniczne na uroczystości pogrzebowe. W tej chwili w stolicy Argentyny przebywa już ponad 2 tys. dziennikarzy zagranicznych, którzy będą relacjonować przebieg pogrzebu.

W czwartek odbędzie się główne uroczystości żałobne, 8 tys. żołnierzy reprezentujących wszystkie 3 rodzaje sił zbrojnych, odda zmarłemu prezydentowi honory wojskowe. Peron nie będzie jednak w tym dniu pochowany. Jego zwłoki zostaną bowiem najpierw zabalsamowane.

Etiopia Armia umacnia kontrolę nad krajem

Od ubiegłego piątku faktyczna władza w Etiopii spoczywa w rękach armii. W centrum Addis Abeby oddziały wojskowe w środę rano zamykają dla ruchu kilkanaście ulic, przeprowadzając rewizje w domach i sklepach, w poszukiwaniu ukrywających się arystokratów, obywateli i urzędników administracji. Poza tym życie w stolicy toczy się normalnym trybem i sklepy są otwarte.

We wtorek, jak informują agencja AP, w Addis Abebie rozeszły się pogłoski, że wojsko może wtargnąć do pałacu cesarskiego, aby aresztować dygnitarzy, którzy schronili się tam przed aresztowaniem. Zdaniem obserwatorów jest to wszakże mało prawdopodobne, gdyż przyboczna gwardia cesarska, jakkolwiek popiera program reform, nie wpuszczałby oddziałów wojskowych do rezydencji Halle Selassie.

W środę rano rzecznik etiopejskiego Ministerstwa Informacji zdemontował

ogłoszona poprzedniego dnia wiadomość o aresztowaniu przez siły zbrojne wnuka cesarza, księcia Iskandera Desty, byłego dowódcy marynarki wojennej Etiopii.

Rozmowy rządu premiera Makonnen z przedstawicielami sił zbrojnych w sprawie udziału wojskowych w rządzie nie daly na razie rezultatów. Działalność rządu w znacznym stopniu utrudnia fakt, że sześciu ministrów jest poszukiwanych przez wojsko, a pozostali nie przychodzą na posiedzenia bojąc się aresztowania. Panuje na ośł oślnia, że gabi. net Makonnen już tylko nominalnie sprawuje władzę, natomiast armia coraz bardziej umacnia kontrolę nad krajem.

15 ofiar śmiertelnych, 100 rannych

TRAGICZNA EKSPLOZJA w fabryce materiałów wybuchowych w Hiszpanii

We wtorek wieczorem w fabryce materiałów wybuchowych w mieście Galdacano, leżącym 8 km od Bilbao, nastąpiła potężna eksplozja. W chwili wybuchu w zakładach znajdowało się ponad 20 osób. W nocy z wtorku na środe spod gruzów wydobyto zwłoki 15 robotników. Po kilku godzinach — mimo dużych trudności związanych z brakiem wody — udało się opanować szałowny pożar, jaki powstał w wyniku eksplozji. Akcją ratunkową jest kontynuowana. Władze obawiają się, iż pod gruzami mogą znajdować się jeszcze dalsze ofiary śmiertelne.

W wyniku eksplozji ponad 100 osób zostało rannych, w tym 17 znajduje się w stanie krytycznym. Niektórym rannym musiano niezwłocznie przetestować krew. Większość rannych odniosła obrażenia od odłamków z rozbitych szyb w domach znajdujących się nawet w odległości 15 km od miejsca eksplozji. Po wybuchu nad zakładami unosił się na wysokość 200 metrów kłęby dymu w kształcie grzyba.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że przyczyną eksplozji

zł było zapalenie się wskutek niezwykle wysokiej temperatury otoczenia przechowywanego w magazynach prochu strzelniczego. Od kilku dni w Hiszpanii panują upały sięgające 36 st. Wysuwana początkowo hipoteza, iż był to akt sabotażu, ostatecznie wykluczono. Władze jednak, obawiając się dalszych wybuchów, zarządziły ewakuację mieszkańców najbliższych budynków.

Władze lokalne poinformowały, że liczba ofiar śmiertelnych mogłaby być dużo większa, gdyby wszyscy z 500 robotników zdecydowali się pracować w godzinach nadliczbowych. Do pracy zgłosiło się jednak za ledwie nieco ponad 20 osób, a większość wolała w tym czasie oglądać transmisję przez telewizję walkę byków.

Wtorkowa eksplozja jest trzecią z kolei w 100-letniej historii zakładów „Explosivos de Rio Tinto”. 20 lat temu zginęło 10 robotników, a w 8 lat później kolejny wybuch kosztował życie dalszych 7 osób. Tutejsi mieszkańcy nazywają tę fabrykę „dynamitem”.

Ubolewanie USA Turcja cofnęła zakaz produkcji maku

Stany Zjednoczone wyraziły ubolewanie z powodu decyzji rządu tureckiego w sprawie zniesienia uprawy maku.

Dwa dni temu rząd Turcji oficjalnie zakomunikował, że cofnął zakaz uprawy tej rośliny — produktu wyśłowowego do wyrobu haszyszu i heroiny.

W 1971 roku Stany Zjednoczone zawarły porozumienie 4-letnie, na mocy którego Turcja zobowiązała się do wprowadzenia takiego zakazu. Stany Zjednoczone zainteresowały się tym ze względu na wzrost przemytu heroiny, która, jak wykazały badania, w 80 proc. była sprządzana z Azji Mniejszej. W zamian Stany Zjednoczone zobowiązały się do wypłacenia 37,5 mln dolarów, z tego 15 mln miał zatrzymać rząd turecki, a 22,5 mln dolarów było przeznaczone na odszkodowania dla chłopów. Rzecznik Departamentu Stanu zakomunikował, że Stany Zjednoczone, które wypłaciły już Turcji 16 mln dolarów, nie przekażą jej reszty sumy, przewidzianej porozumieniem.

Krwawe parachunki mafijne

We wtorek został zamordowany wraz z żoną, synem i współnikiem Segio Bacci, jeden z największych przemysłowców papierosów w Włoszech, 42-letni Leonello Grilli. Policja ustaliła wstępnie, że chodziło tu o parachunki „mafijne”. Grilli, podjęzany o przemyt papierosów wartości miliard dolarów — cały ładunek przechwyliła policja 7 lutego br. — został czasowo wypuszczony na wolność z kaucją. Wszystkie 4 ofiary zamordowano w podobny sposób — strzałem w kark. Zwłoki panji Grilli z synem znalezione w jednym samochodzie, zwoził Leonello Grilli — 5 km dalej, obok samochodu, za kierownica którego znajdował się trup jego współnika. Śledztwo ustaliło, iż panji Grilli opuścił mieszkanie zabierając z sobą 60 mln dolarów, których nie odnaleziono przy jej zwłokach.

CO DZIEŃ CONTESTE

W 185 dniu roku słońce weszło o godz. 3.20, zajdzie zaś o godz. 20.

Imieniny obchodzą

Innocenty, Malwina, Teodor

Dziurny synoptryk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami przelotne opady. Możliwe burze, temperatura maksymalna w dniu plus 20 st. C.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian. Wczoraj o godz. 20 ciśnienie wynosiło 738,3 mm.

Ważniejsze rocznice

- 1934 — Zm. Maria Skłodowska-Curie, odkrywczyni radu
- 1943 — Zginął gen. W. Sikorski
- 1776 — Proklamowanie niepodległości Stanów Zjednoczonych.
- 1964 — Zm. S. Marszałek, radziecki pisarz i dramaturg

Taka sobie myśl

Gdyby ludzie odjęli z sumy swoich cierpień te, które sobie sami zadają, byłiby prawie że szczęśliwi.

Uśmiechnij się



— Och, Karolku, zapomniałam ci powiedzieć, Pożyczyłam nasze kolo zapasowe paniu Marianowi, on ma taki sam wóz, jak my!

Ćwierć miliona wczasowiczów na Pomorzu Zach. czeka na pogodę

Nie sprawdzili się wczorajsze pogodowe zapowiedzi Wicherka. Na całym Pomorzu Zachodnim jest dość chłodno. Ranne przejaśnienia były tylko chwilowe. Znowu występują przelotne opady deszczu. Jedynie temperatura wody jest dość wysoka — 18 st. w Trzebieży i Swinioujściu, a 19 stopni w Rewalu i Mrzeżynie. Nie zachęca to jednak do morskich kąpiel. Czwierć miliona wczasowiczów, którzy w pierwszych dniach lipca zjechali nad zachodni Bałtyk, z niecierpliwością czeka na poprawę aury.

Radziecko - amerykański szczyt

(Dokończenie ze str. 1)

— porozumienie o ograniczeniu podziemnych doświadczeń z bronią nuklearną. Jednocześnie podpisany został protokół do tego porozumienia, regulujący wymianę odpowiedzialnych danych w celu zagwarantowania kontroli zobowiązań stron porozumienia przy pomocy narodowych środków technicznych.

— Wspólne oświadczenie o środkach mających na celu usunięcie niebezpieczeństw wykorzystywania środków oddziaływania na środowisko naturalne w celach wojennych.

— wspólny komunikat radziecko-amerykański.

L. Breżniew i R. Nixon wstają z za stołu, a ich miejsca zajmują ministrowie spraw zagranicznych A. Gromyko i H. Kissinger. Podpisują oni dwa protokoły, nazwane „Procedury regulujące zamianę demontaż lub zniszczenie dla strategicznych broni ofensywnych” oraz „Procedury regulujące zamianę demontaż lub zniszczenie oraz zawiadomienia o nich, dla systemów obrony przeciwrakietowej i ich składników”.

Po uroczystości podpisania dokumentów, w Sali Georgijewskiej na Kremlu odbyło się przyjęcie. Wydana na cześć prezydenta USA R. Nixona i jego małżonki przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd radziecki.

Po ceremonii na Kremlu R. Nixon i towarzyszące mu osobistości udały się na lotnisko Wnukowo, gdzie prezydenta USA żegnał sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny, premier Aleksiej Kosygin, minister spraw zagranicznych — Andriej Gromyko, inne radzieckie osobistości. Przybyli przedstawiciele społeczeństwa stolicy ZSRR. Obecni byli pracownicy ambasady USA i innych placówek amerykańskich w Moskwie.

Na lotnisku, udekorowanym flagami państwowymi USA i ZSRR prezydentowi R. Nixonowi honory wojackie oddała kompania reprezentacyjna złożona ze wszystkich rodzajów broni armii radzieckiej.

Odgrano hymny amerykański i radziecki.

KOMUNIKAT RADZIECKO-AMERYKAŃSKI

Związek Radziecki i USA stwierdziły, że dzięki wspólnym energicznym wysiłkom udało się w krótkim czasie zapewnienie istoty zważywszy na stosunkach radziecko-amerykańskich w kierunku pokoju i szerokiej wzajemnej korzystnej współpracy dla dobra narodów obu krajów i całej ludzkości — podkreśla wspólny komunikat radziecko-amerykański o oficjalnej wizycie prezydenta USA — Richarda Nixona w Związku Radzieckim w dniach 27 czerwca — 3 lipca br. Prezydent Nixon prowadził rozmowy z Leonidem Breżniewem, Nikołajem Podgornym, Aleksiejem Kosyginem i Andriejem Gromyką. Zwrocono uwagę na szczególne znaczenie, jakie dla korzystnego rozwoju stosunków między ZSRR a USA mała spotkania ich przywódców na najwyższym szczeblu, które stały się ustaloną już praktyką.

Obie strony potwierdziły obopólne zdecydowanie kontynuowania aktywnej przebudowy stosunków radziecko-amerykańskich na podstawie pokojowego współistnienia i równego bezpieczeństwa, w ścisłym przestrzeganiu ducha i litery osiągniętych między obu krajami porozumień oraz powziętych przez nie, zgodnie z tymi porozumieniami, zobowiązań.

ZSRR i USA doszły do wniosku, że po tymczasowym porozumieniu o niektórych krokach w dziedzinie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych powinno być zawarte porozumienie między ZSRR a USA dotyczące ograniczenia broni strategicznych. Uzgodniono, że takie porozumienie powinno obejmować okres do 1985 roku i dotyczyć zarówno ilościowych, jak i jakościowych ograniczeń. Uzgodniono, że opracowanie takiego porozumienia powinno być zakończone w miarę możliwości w krótkim terminie przed wygasnięciem okresu działania porozumienia tymczasowego.

Strony uznały za pożądane wprowadzenie dodatkowych ograniczeń w zakresie broni ofensywnych, które miałyby być wprowadzone w ramach porozumienia o ograniczeniu podziemnych doświadczeń z bronią nuklearną, przedłużający całkowite zaprzestanie począwszy od 31 marca 1976 roku doświadczeń z taką bronią powyżej odpowiedniego pułapu mocy oraz ograniczenie do minimum innych podziemnych doświadczeń.

Związek Radziecki i USA wyraziły zadowolenie z tego, że coraz bardziej charakterystyczna cechą rozwoju sytuacji międzynarodowej jest rozkładanie napięcia, utrwalenie pokoju i rozwój wzajemnie korzystnej współpracy.

Strony wyraziły przekonanie, że pomysłowe zakreślenie Konferencje bezpieczeństwa i współpracy w Europie będzie ważnym wydarzeniem, odzwierciedlającym interesy trwałego pokoju. ZSRR i USA uważają, że w celu umocnienia stabilności i bezpieczeństwa w Europie odprężeniu politycznemu na tym kontynencie powinno towarzyszyć kroki zmierzające do odprężenia w dziedzinie wojskowej.

Strony uważają, że usunięcie niebezpieczeństwa wojny i napięcia na Bliskim Wschodzie jest zadaniem, które ma jak najdonioślejszą wagę i jest najpilniejszym zadaniem oraz, że jedyną alternatywą jest osłabienie zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa nr 338 sprawy Bliskiego Wschodu, pokolenia uregulowania problemu, z tym, że powinny być uwzględnione słuszne interesy wszystkich narodów państwa, w tym i prawo do istnienia wszystkich państw tej sfery.

Związek Radziecki i Stany Zjednoczone stwierdziły, że nastąpiła pewna dalsza poprawa sytuacji w Indochinach.

Skonfiskowano 42 tony marihuany

We wtorek poinformowano w Waszyngtonie, że w meksykańskiej miejscowości Mexicali, w pobliżu granicy z USA, skonfiskowano rekordową ilość 42 tony marihuany. Znaleziono je ukryte pod podłogą z cementu, w jednym z domów towarowych w Mexicali. Wartość przetrzeźwionej marihuany ocenia się na 2,5 mln dolarów.

Konfiskata marihuany nastąpiła po 6-miesięcznym śledztwie.

Przerwa w nadawaniu programu nocnego PR

W związku z koniecznością przeprowadzenia prób technicznych nowej warszawskiej radiostacji centralnej w Gąbnie w okresie od 5 do 15 lipca — program nocny Polskiego Radia od godziny 00.3 do 3.00 nadawany będzie wyłącznie na falach ultrakrótkich.

Układ ZSRR - USA o ograniczeniu podziemnych doświadczeń z bronią jądrową

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Stany Zjednoczone Ameryki uzgodniły co następuje:

1. Każda ze stron zobowiązuje się powstrzymać od 31 marca 1976 r. przeprowadzania podziemnych doświadczeń z bronią jądrową o sile powyżej 150 kiloton w żadnym miejscu znajdującym się pod jej jurysdykcją lub kontrolą.

2. Każda ze stron ograniczy swe podziemne doświadczenia z bronią jądrową do minimum.

3. Strony będą kontynuowały rozmowy w celu osiągnięcia rozwiązania problemu zaprzestania wszelkich podziemnych doświadczeń z bronią jądrową.

Zbezczeszczenie grobowca K. Marksa

Nieznanymi wandalami zbezczeszczył w poniedziałek grobowiec Karola Marksa na cmentarzu Highgate w Londynie. Popiersie Marksa zostało zrucone z postumentu. Następnego dnia postumentem wypisano farbą anarchistyczne hasła.

Spółczesny, W. Brytanii wyraża głębokie oburzenie z powodu zbezczeszczenia grobowca Karola Marksa na cmentarzu Highgate w Londynie. Organizacja, która sprawuje opiekę nad grobowcem, otrzymała listy i listy, w których Brytyjczycy wyrażają protest przeciwko barbarzyńskim aktom grupy nieznanych wandalów.

Pięć krajów Ameryki Łac. wstrzymało eksport kawy

Rząd gwatemalski ogłosił we wtorek, że — z uwagi na spadek cen kawy na światowym rynku — postanowił wstrzymać eksport tego towaru. Gwatemala jest piątym krajem w Ameryce Łacynskiej, który podjął ten krok. Poprzednio eksport kawy wstrzymały: Meksyk, Kostaryka, Salwador i Honduras.

Zamach na ambasadę Kuby

Nieznaną sprawcą dokonali w środę zamachu na siedzibę ambasady Kuby w Paryżu. Na skutek eksplozji bomby smach ambasady został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie ma. Policja prowadzi dochodzenie.

Krwawy karambol

11 osób poniosło śmierć w krwawym karambolu, który wydarzył się w niedzielę na szosie w pobliżu miejscowości El Reno w stanie Oklahoma. Przyczyną katastrofy była zła widoczność na drodze. Wzdłuż szosy paliła się resztkami trawa i cała szosa była spryskana dymem. Samochody zmniejszyły szybkość ale kilka z nich zderzyło się ze sobą i stanęło w płomieniach.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR Szczególna troska o stałą poprawę warunków życia

Zarówno realizowany program socjalno-placowy, jak i opracowany program perspektywicznego rozwoju gospodarki żywnościowej, która będzie przedmiotem obrad zapowiadanej przez Biuro Polityczne KC PZPR, są wyrazem szczególnej troski kierownictwa partynego i państwowego o zapewnienie stałej poprawy warunków życia naszego społeczeństwa.

Wykorzystując wszelkie możliwe środki dla bieżącego polepszenia warunków życia w artykuły żywnościowe, które stanowią około 45 proc. dokonywanych przez ludność zakupów, podejmowane jest długofalowe działanie zmierzające do harmonijnego, kompleksowego rozwoju całości gospodarki żywnościowej. Jednym z podstawowych ogniw tej gospodarki, poza rolnictwem, jest przemysł rolno-spożywczy. Projekt kierunków leżącego rozwoju w latach 1976—1980 i do roku 1990 rozstrzygnięto Biuro Polityczne KC PZPR na ostatnim posiedzeniu z Prezydium Rady.

W milionowym 30-leciu w miejsce przezwyciężenia drobnych o przemysłowym charakterze zakładów powstały nowe, duże obiekty, w tym ok. 200 ważniejszych inwestycji przemysłu spożywczego. Zorganizowano od podstaw nowe zakłady tego przemysłu: koncentraty spożywczych, olejarsko-drobiarskie, owocowo-warzywne, chłodnictwo. Jednakże przy szybkiemu rosnącym ostatnio dochodach realnych społeczeństwa zapotrzebowanie na żywność a zwłaszcza na produkty pochodzenia zwierzęcego, a więc mięso i jajo przetworzone oraz mleko i wyrobki mączne, jest i w każdym roku będzie coraz większe. Stąd od trzech lat kontynuowana jest polityka kompleksowego, perspektywicznego rozwoju gospodarki żywnościowej, a przede wszystkim przyspieszenia intensyfikacji produkcji roli i rozbudowy przetwórstwa rolno-spożywczego. W tym celu przeznaczono na inwestycje w przemyśle rolno-spożywym 2,5-krotnie więcej nakładów niż w poprzednim. Z zaplanowanymi na bieżące pięcioletnie zakłady 260, już zrealizowano m. in. nowe, osobne zakłady i kombinaty mięsne w Kole, Biłku, Kościerzynie, Łukowie i Tarnowie, kilka wytwórni wędlin, zakłady drobiarskie w Żukowie, Kilkanaście mleczarni i przetwórczości mleka. Obecnie w przemyśle spożywczym, spośród których 24 — o szczególnym znaczeniu dla poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe — ma być przekazanych do użytku jeszcze w tym roku.

Efektem tych przedsięwzięć jest nie notowany dotychczas, 31-proc. w okresie ostatnich 3 lat, wzrost produkcji artykułów rolno-spożywczych, zwiększenie zapływu mięsa w przetworzonej formie o 100 proc. oraz wprowadzenie na rynek ok. 800 nowych, bardziej użytecznych typów o łącznej wartości blisko 14,4 mld zł. Nie zapomniała jednak w pełni zapotrzebowania społeczeństwa na niektóre asortymenty artykułów spożywczych. Dlatego w celu sprostania coraz większym żądaniom, jakie stała przed przemysłem rolno-spożywczym w następnych latach, niezbędna jest jego dalsza rozbudowa i modernizacja.

Urzeczywistnienie tych zamierzeń podporządkowane są i nadal będą wszelkie poczynania inwestycyjne, a przede wszystkim dalsza rozbudowa i modernizacja przemysłu: mięsnego, owocowo-warzywnego, olejarsko-drobiarskiego, koncentraty spożywczych i chłodnictwa.

Coraz większą wagą koncentrowana będzie również na wprowadzaniu nowoczesnych, estetycznych, a przy tym praktycznych opakowań artykułów żywnościowych.

Realizacja tego programu mieć będzie szczególne znaczenie dla całości gospodarki żywnościowej. Bowiem rozbudowa przemysłu spożywczego, poza wpływem na poprawę zaopatrzenia rynku, jest również istotnym czynnikiem stymulującym rozwój rolnictwa, będącego, jak wiadomo, podstawą gospodarki żywnościowej.

F. BOBULA

Kronika wypadków

- Godz. 12.35 skrzyżowanie al. Politechniki i ul. Wróblewskiego kierowca motocykla WSK 2955 IK potracił na przejściu dla pieszych Janinę K., która z obrażeniami ciała przebywała w szpitalu Pogotowia Ratunkowego.
- Godz. 16.05 ul. Lutomska 134. Nieznany rowerzysta potracił wychodzącą z domu stojącą autobusu Bronisława W., który doznał obrażeń ciała. Świadcówką tego wypadku przeszła się o zgłoszenie się w BKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 80 pok. 17, tel. 516-65.
- Godz. 17.00 ul. Jaracza 82. W czasie meczu piłkarskiego Polska — RFN w mieszkaniu Stanisława R. zapall się telewizor. Interwencyjnie
- Godz. 17.55 tory kolejowe na ul. Przybyszewskiego. Pod kołami pociągu towarowego poniósł śmierć 26-letni Zbigniew G.
- Godz. 19.30 Korabiewka pow. Skierniewice. Spłonął budynek mieszkalny należący do Stefana K. Żona właściciela Barbara oraz troje dzieci w wieku od 2 miesięcy do 3 lat uległo poparzeniu. (m)

Po meczu powiedzieli

K. GORSKI: „Oceniłam spotkanie jako dobre, a nawet bardzo dobre. Głównie pod względem faktu, że Polacy nie musieli się poddać, co jest wielkim sukcesem. Konkretny rezultat mógł być remisowy, a mił by się chyba nie zdziwił, gdyby zwyciężyła Polska. Moim zdaniem Domarski grał dobrze. Gdyby występował Szmarch, który ma zupełnie inny styl gry, byłoby niebezpiecznym w sytuacji strzelcech”.

Arbiter spotkania prowadził mecz poprawnie. Stan boiska utrudniał nasi obrońcy wypuścili Mueller'a na pozycję spalona. Sędzia jednak nie zareagował. W drugim przedciosku Kow podobał mi się Beckenbauer. Kiedy tym razem wystąpił w innej roli. Dobry mecz rozegrał Mueller, kilka udanych interwencji miał Maier. Z mojego zespołu nikogo nie wyróżniałem, wszyscy grali dobrze, ale jednak na pierwszym planie wyróżnił się Deuna i Gadocha.

Sędziom spotkanie należało do najprzyjemniejszych ze wszystkich, które dotychczas rozegraliśmy. Nic

zwycestwo nad Polską i awans do finału”.

REUTER — Na rozmoikim boisku piłka często zatrzymywała się w nieoczekiwanych momentach i grzeźła w biocie. Polacy pierwsi opanowali sytuację na boisku, a ich długie podania stwarzały zagrożenie pod bramką RFN.

Polski zespół nieszcześnie stracił po meczu z Jugosławią swego czołowego strzeżca Szmarcha, który z powodu kontuzji nie mógł wystąpić w tym meczu.

Trener RFN Schoen nie mógł sobie życzyć lepszego prezentu z okazji setnego meczu swej drużyny, jak zwycięstwo w tym spotkaniu.

UPI: — Polacy byli cały czas bardzo groźnym przeciwnikiem, a zawodnikami, który inspirował grę był Gadocha. Obrani w czerwone stroje Polacy stracili „sile ognia”, ponieważ w ich szeregach zabrakło kontuzjowanej „gwiazdy” — Szmarcha.

Polacy to wspaniała drużyna. To nie jest komplet, a szczerą prawdą, w przeciwieństwie do pierwszej połowy, w której przeciwe mieli nasi przeciwnicy, potem zespółni toronacie grę środkami boiska. Wykonali i z dzieki temu przewaga należała tym razem do nas.

W mojej drużynie wyróżniłam szczególnie Bonhoffa, który pilnował groźnego Deuna. W reprezentacji Polski należąca nota otrzymał u mnie Gadocha. To jest najlepszy światowej klasy. Myślę, że wprowadzeniu zmian do składu. Ostatnie trzy spotkania z tego powodu nie miały sensu. Polakom wprowadzenie dwóch nowych piłkarzy nie nie dała. Oba nie potrafili znaleźć kontaktu z grającymi już ponad godzinę kolegami”.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

X PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

(Dokończenie ze str. 1)

nu pływ przed ulewą. Kto wie, czy nie lepiej byłoby odłożyć spotkanie. Co do tego była jednoznaczna opinia wszystkich obserwatorów, a także komentatorów 29 sierpnia i 21 września na cały niemal świat.

Polskiemu zespołowi nie dopisywało szczęście. Mieliśmy więcej sytuacji, gdzie piłkarze RFN do uzyskania bramki. Jako pierwszy na liście zdobywców goli mógł się wpisać w 27 minut Lato, a przy dobitce Gadocha. W obu przypadkach szczęście wybił piłkarz — Maier. Próbowaliśmy zasieć go dalekim strzałem Deuna i Kasperczak. Świetnie usposobiony w tym dniu bramkarz gospodarzy zażegnał w porę niebezpieczeństwo. Szczęście zawiodło nie tylko w czasie 90 minut gry, ale również w momencie losowania. Nasi przeciwnicy mieli możliwość wybrania przeciwnie zalanej wody połowy boiska. Przy tak niekorzystnych warunkach w lepszej sytuacji byli piłkarze RFN, którym było łatwiej rozstrzygnąć spotkanie na własną korzyść mając na uwadze fakt, że urządził ich remis, podczas kiedy Polacy aby walczyć w niedzielę o złote medale musieliby wygrać wczorajszy pojedynek.

Najważniejsze jest to, że biało-czerwoni reprezentowali znakomita grę. Na słowa pochwały zasłużyli wszyscy zawodnicy, łącznie z Tomaszewskim, który drugi już raz zainicjował sympatyczny futbolu broniąc rzut karny Hoenessa, podkutywany przez arbitra za problematyczny rzeczej faul Gorgonia. (w)

Szwecja = Jugosławia 2:1 (1:1)

W meczu półfinałowym grupy „B” Szwecja pokonała w Dueseldorfe Jugosławię 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: — dla Szwecji: Edstrom (27 min.) i Torstensson (85 min.); dla Jugosławii — Surjak (25 min.).

Strzał Torstenssona na 3 minuty przed końcem spotkania rozstrzygnął sprawę trzeciego miejsca w półfinałowej grupie „B”. Obie drużyny nie

zademonstrowały w tym spotkaniu wysokiego poziomu. Gra była wydrwaną przez ożywy zarówno w swej, jak i w drugiej połowie preferował ofensywny styl gry.

TABELA GRUPY „B”

1. RFN	6:0	7-2
2. Polska	4:2	3-2
3. Szwecja	2:4	4-6
4. Jugosławia	0:6	2-6

Argentyna = NRD 1:1 (1:1)

W obecności 20 tys. widzów zgrupowanych na stadionie w Geisenkirchen reprezentacja NRD zremisowała z Argentyną 1:1 (1:1). Bramki dla NRD zdobył w 14 min. Streich, a wyrównał w 21 min. Houseman.

Piłkarze obu zespołów przystąpili do meczu ostrożnie. Pierwszą akcją ofensywną zainicjowali piłkarze NRD. W 14 min. spotkania Weise dalekim strzałem podał piłkę do Streicha, który głową strzelił pierwszą bramkę dla swego zespołu.

Od tego momentu Argentyńscy przystąpili do ataków na bramkę Croyva. W 21 min. po błędzie jednego z obrońców, Houseman strzałem z 11 metrów zdobywa wyrównanie.

Holandia = Brazylia 2:0 (0:0)

W najcięższym, decydującym o pierwszym miejscu meczu półfinałowym „A”, w obecności 82 tys. widzów, zmierzli się w Dordmundzie piłkarze Holandii i trzykrotni mistrzowie świata — Brazylijczycy.

Zasłużone zwycięstwo odniosła Holandia 2:0 (0:0). Bramki zdobył w 50 min. — Neeskens i w 64 min. — Cruyff.

Sędziował K. Tscheneher (RFN). Wielki sukces Holendrów, który zapewnił im awans do głównego finału turnieju mistrzowskiego (po raz pierwszy w historii futbolu) obserwowało 35 tys. widzów. Na trybunach spotkanie oglądał m. in. amerykański sekretarz stanu — H. Kissinger.

Mecz, na który oczekiwali miliony

miłośników futbolu okazał się antyrekłamiem piłkarski gry. Wielka stawka spotkania sprawiła, że zwłaszcza Brazylijczycy uciekali się do niezdolnego łosci fauli, często nie pozostawiali im dłużni rywale, a sędzia już przed przerwą stracił kontrolę nad przebiegiem wydarzeń na boisku. W efekcie trzej piłkarze brazylijscy otrzymali złote kartki, ten sam los spotkał jednego Holendra, a w końcówce arbitrowi pokazał czerwony kartkę dla Luisa Pereiry i usunął go z boiska.

Piłkarz ten oczywiście nie będzie mógł grać w finale „B”, w którym Brazylia walczyć będzie o trzecie miejsce w mistrzostwach świata z Polską.

TABELA GRUPY „A”

1. Holandia	6:0	6-0
2. Brazylia	4:2	3-3
3. NRD	1:5	1-4
4. Argentyna	1:5	2-7

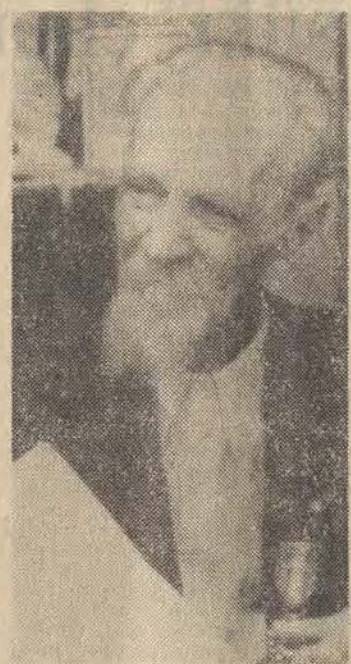
♦ W rozegranym wczoraj w Warszawie szosowym wyścigu na dystansie 126 km, triumfował młody Kolarz ZSRR 18-letni S. Szepelakow, zdobywając tytuł mistrza Europy juniorów.

Najlepszy z Polaków J. Kravczyk zajął dopiero 10. miejsce. Dziś na torze „Orla” pierwsze konkurencje torowe.

♦ W rozegranym dwóch meczach Interfoto padły wyniki: Hammarby IF — CUF Barreiro 2:2. Landskrona IF — Allah Izmir 1:1.

♦ Wczoraj rozegrano dwa etapy wycieczki zawodowców Tour de France. Pierwszy wygrał Francuz Molineris, a drugi Gadocha drużynowa na czas Albanii, a indywidualnie Karstens wyprzedzając Merexa. Liderem jest Karstens, mając ten sam czas co Merex.

30 - LECIA KOLEJKA Franciszek Łęczycki



„Suterena wielkolejska to banalny i zużyty rek wizyt powieściowy. Nie mogę go jednak pominąć, gdyż w życiu moim, w okresie tzw. lat „szczęśliwych” odegrał nieposłednią rolę (...).
Właściwie mówiąc, nie była to suterena w klasycznym znaczeniu tego słowa, np. w porównaniu z parlamentem dozorca domu — była to po prostu piwnica. Suterena bowiem dozorca miała drewnianą podłogę, okno wychodzące na ulicę, zastanęte białą firanką i zdobne mirtlem w doniczkach wymalowanych na zielono. Dorosłe dwie córki dozorca hodowały ten kwiat na wieńce ślubne. U nas podłogi drewnianej nie było, co dla mnie i mego rodzeństwa, a było nas pięcioro, stanowiło nie lada atrakcję. Można było kopać dolki, lepić babki, wbijać patyki wokół kwitnących ogrodów okalających domki, z gliny tej podłogi — klepiska ulepione; można było ślizgać się — słowem zacząrowany świat. Okno było także, ale bez ozdób, wychodziło wprawdzie na ulicę, ale zastanęte było całkowicie schodkami wiodącymi do sklepiku nad nami. W izbie panował półmrok, sprzyjający kontemplacji i etecznej zadumie...”

Tak rozpoczyna swój tom wspomnień Franciszek Łęczycki. Tom ten ukazał się nakładem „Czytelnika” i jest nie tylko świetnie, z werwą, dowcipem i nieposłednim talentem narratorskim napisany, ale zawiera to co najważniejsze: wierny opis wydarzeń i atmosfery lat począwszy od przełomu stuleci, aż do nam współczesnych. Przez 70 lat bowiem był Łęczycki rewolucjonista, działaczem robotniczym, uczestnikiem i współtwórcą wielu historycznych już dziś wydarzeń.

A wspomnienia te, których początek zacytowa-liśmy powyżej, powstały w dość niezwykłych okolicznościach. Pisze o nich sam autor:

„KC PZPR polecił aktywistom partyjnym wypełnić ankietę zawierającą uwagę następującej treści: „Gdyby odpowiedź na jakikolwiek przytoczone pytanie nie mieściła się w odpowiedniej rubryce, należy wypełnić dodatkową kartę i załączyć do niniejszej анкеты. Do ankiet należy załączyć szczegółowy życiorys”. A ponieważ w punkcie 35: „działalność społeczno-polityczna od początku do chwili obecnej” miałem do dyspozycji tylko 13 linii, napisałem załączoną dodatkową kartę, która ze względu na to, że jestem nieco posunięty w latach, rozrosła się ponad wszelką miarę, choć zawiera tylko celniejsze moim zdaniem szczegóły mego autobio- grafii i marginesowy ułamek politycznych wydarzeń tego okresu”.

A jest to autobiografia niezwykle i warto sięgnąć po książkę z tytułowaną ładnie: „Moje ankietki personalnej punki 35”.

Urodził się Łęczycki w Częstochowie, 10 kwietnia 1885 roku, w rodzinie maszynisty drukarskiego, który niestety zmarł wczesnie, osiercając małe dziecko i młodą żonę. Trudna dziś do wyobrażenia niedza zakradła się do tej rodziny i gdy matka ciężko zachorowała, dzieci... zabrali dobrzy ludzie. Matkę swoją Łęczycki — jak sam pisze — zobaczył znowu dopiero po dwudziestu latach.

Przybrani rodzice dobrze opiekowali się chłopcem, tak że ukończył on szkołę średnią. Rosnie i dojrzewa w środowisku robotniczym, w samym centrum narastającej fali rewolucyjnych nastrojów i wydarzeń. Już w 1904 roku, a więc jako 19-letni chłopiec, działa w PPS. Mało tego, jest już wtedy członkiem Komitetu Okręgowego w Radomiu. Po rozłamie w partii działa w szeregach PPS-Lewicy Kończy się to zesłaniem do Carewa na dalekim Sybirze.

„Ale już w 1911 roku Łęczycki jest w Krakowie, czyli w zaborze austriackim, po ucieczce z zesłania. Działa najpierw w sekcji krakowskiej, a potem w w. wiedeńskiej PPS-Lewicy... W Wiedniu pracuje w środowisku polonijnym, a m.in. redaguje komunistyczny „Swit”. Podczas pobytu w Krakowie spotyka się z Leninem. Pisze o tym w lipcu 1922: „Prócz innych zadań partyjnych z ramienia PPS-Lewicy brałem wówczas udział w pracach redakcji pisma „Wieża Polityczny” organu Krakowskiego Związku Pomocy Wieczniom Politycznym. Tłumaczyłem materiały dostarczane przeważnie przez żonę Lenina Nadieżdę Krupską. Lenin żywo interesował się pismem, dawał wskazówki i materiały”.

Wiedmo też, że Łęczycki był wśród słuchaczy podczas słynnego krakowskiego odczytu Lenina „O kwestii narodowej”.

W 1919 roku z ramienia Wydziału Kolejowego KC Komunistycznej Partii Robotników Polskich działa na Ukrainie Zachodniej. Zostaje członkiem KC KP Galicji Zachodniej, a później KP Ukrainy Zachodniej.

Za działalność w Związku Proletariatu Miast i Wsi jest sądzony w 1923 roku we Lwowie w slyn-

nym procesie „świętojeńskim”. W rok później Franciszka Łęczyckiego aresztują za udział w akcji wyborczej prowadzonej za listą tego związku w wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi.

Daje się poznać jako wybitny mówca wiecowy. Do szczególnie znanych należą jego przemówienie na stokach Gyladeł w Warszawie, na grobach Władysława Błhnera, Władysława Kłopot- skiego i Henryka Rótkowskiego straconych w 1923 r. Jako członek KPP organizuje komitety werbowo- we Brygad Międzynarodowych do Hiszpanii. Jest za to aresztowany przez władze sanacyjne, sądzony i przezywa w więzieniu do 1938 roku.

We wrześniu 1939 r. współorganizuje słynne Robotnicze Bataliony Obrony Warszawy. Od 1940 roku współredaguje Biuletyn Radiowy, a od lipca następnego roku kieruje grupą, która zajmuje się tym nielegalnym wydawnictwem. Jednocześnie przewodniczy Związkiowi Walki Wyzwoleńczej i 5 stycznia, jako przedstawiciel tej organizacji współ- nie z Włodzimierzem Dąbrowskim bierze udział w słynnym zebraniu przedstawicieli lewicowego pod- ziemia, które powołało do życia Polską Partię Ro- botniczą.

Z polecenia KC PPR otrzymuje łączność z par- tią działającą w getcie warszawskim. Działa w Komitecie Warszawskim PPR. Jest członkiem szta- bu dowódcy warszawskiego Gwardii Ludowej, a od 1944 r. Armii Ludowej. Działa w Wydziale Propagandy Sztabu Warszawskiego AL.

Kiedy 1 sierpnia 1944 r. wybuchł Powstanie Warszawskie, Franciszek Łęczycki nie mogąc się przedostać do swoich, pracuje początkowo w szere- gach... Armii Krajowej jako sanitariusz. Potem do- ciera do swojej jednostki AL w Śródmieściu.

Przechodzi przez obóz w Pruszkowie i trafia do Krakowa, a potem Zakopanego i tam w pierwszej połowie 1945 roku zostaje sekretarzem KM PPR, a jednocześnie członkiem KW partii w Krakowie i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jest jednym z założycieli Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ra- tunkowego. Występuje energicznie w obronie górali podczas wojny wcielonych gwałtem przez hitlerow- ców do osławionego „Goralenwölk”.

I zjazd PPR w grudniu 1945 r. wybiera go w skład KC. Zostaje członkiem Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, a od czerwca tegoż roku — przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej PPR. Po zjednoczeniu polskiego ruchu robotnicze- go, w 1948 r. zostaje członkiem CK Rewizyjnej KC PZPR i pozostaje na tym stanowisku do IV Zjazdu partii. W 1955 r. zostaje przeniesiony na jakieś za- służoną emeryturę.

Franciszek Łęczycki: „Wuj Franek”, „Broda”, „Turski”, „Marian”, „Mańko”, „Frank”, „Michał”, „Korliński”, „Wisniewski”, „Staćzyk”; kawaler; Orderu Budowniczych Polski Ludowej, Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Orderu Sztandaru Pracy I klasy, Krzyża Grunwald- du III klasy, wielu innych odznaczeń państwowych i wojennych, zmarł 31 maja 1974 roku w wieku 89 lat.

Swoje wspomnienia w 1971 roku kończy tak: „Już widzę siebie jak jadę w czystym, prze- stronnym, pełnym światła wagonie metra (...) i wspominać z łezką w oku te rzewne dobre czasy, gdy to matka daryła mnie hojnie sztur- chańcami za czepianie się konnych tramwajów”.

Metra w Warszawie Franciszek Łęczycki nie do- czekał, ale mógł mieć pewność, że będzie ono fak- tem, jak wiele innych, które przybliżył nam swa niestrudzoną działalnością.

Oprac. J. POTĘGA

Zza kulis branży

— PO CO TE DZIWACTWA — OBURZAJĄ SIĘ TRADYCJONALIŚCI, WYBRZYDZAJĄC NA NAJ- NOWSZE TENDENCJE MODY, KTÓRE — RZECZYWISIE — NIE ZAWSZE LICUJĄ Z DOBRYM GUSTEM. MODNE TKANINY? PROSZE BARDZO: WSZELKIE ODMIANY BAWELNY, NIERÓW- NOMIERNIE BARWIONE, Z PLAMAMI, ZACIEKAMI, A NA TYM — STARANNIE WYDRUKO- WANE KWIATKI. MAŁO TEGO — LANSUJE SIĘ OSTATNIO, JAKO ELEMENT DEKORACYJ- NY MATERIAŁU, NIE WZOREK Z KWIATKÓW CZY KOLEK, A... NIEFOREMNA, ZASZYTA BY- LE JAK DZIURKĘ! WYSTARCZY ZRESZTA POPATRZEĆ NA MŁODZIEŻ, KTÓRA MA PRETEN- SJE DO MODNEGO UBIERANIA SIĘ — W CENIE SA NADAL CIUSZKI POWYCIERANE, O WY- GLĄDZIE MOCNO SFATYGOWANYM, CHOĆBY BYŁY PRZED MOMENTEM ZDJĘTE ZE SKLEPO- WEJ POLKI.

— Można oczywiście dyskutyo- wać, czy to jest ładne, czy też nie — dyrektor Centralnego La- boratorium Przemysłu Bawel- nianego — L. Malinowski ma- cha zrezygnowanie (?) ręką. — Dla nas ważniejsze jest jednak to, że stroje z takich właśnie tkanin nosi i chce nosić część klientów odwiedzających skle- py. Musi się więc znaleźć wśród 6—7 tys. wzorów naszej bran- żowej kolekcji miejsce i na awangardę...

Zaczęliśmy zatem bardzo efek- townie — od ekstrawagancji w projektowaniu: „udziwnień”, które stanowią — ma się rozu- mieć — stosunkowo niewielką część wzorniczych propozycji. Projektanci poczynają sobie jednak coraz śmielej, a wzory podziwiane do niedawna jedy- nie w zagranicznych żurnalach, znaleźć można w przygotowywa- nych przez nich kolekcjach.

I nie tylko. Coraz więcej efek- townych tkanin bawelnianych oferuje handel, a wyłansowane niedawno „szlagiery” — „gofra”, „hawaje” (tkanina nagrodzona w konkursie „Mercury-73”) i choćby plejada gotowych wy- krojów ubiorów dziecięcych i damskich — nie wymagają za- pewne rekomendacji.

Nie więc dziwnego, że na ma- jowej giełdzie handlowej wyro- by „bawelny” szły jak woda. Trudno się zresztą dziwić. Oferta tej branży przedstawiała się okazała i interesująca. Nie za- brakło w niej ani tkanin o „naiwnym” — ostatni krzyk mody! — wzornictwie (serdusz- ka, „słodkie” kwiatki z LZPB im. Obrońców Pokoju), ani du- żego wyboru teksamów i druko- wanych welwetów z ZPB im. Sz. Harnama, ani też wykrojów z „malimo” i „malipolu” — dzieła ZPB im. Kunickiego, słow- em — do wyboru, do koloru. Dla wszystkich — dzieci i star- ców, zgodnie z „credo” twórców bawelnianych wspaniałości, któ- rzy nie zapominają, że dobra kolekcja powinna uwzględniać nie tylko gusty młodzieży, ale i propozycje dla tradycjonalis- tów. Ruch „w interesie” jest więc duży — 2,5 tys. wzorów

odnawia w ciągu roku składaną przemysłowi ofertę.
— To konieczność — twierdzi dyrektor Malinowski. — Mamy już za sobą okres zachwyłów nad walorami wyrobów z czy- stych syntetyków, np. koszul non-iron, których wprawdzie nie trzeba po praniu prasować, ale które mają tendencję do szarzenia (jeśli są białe), trace- nia barwy (jeśli są kolorowe), nie wspominając już o tym, że nie przepuszczają powietrza...

Bawelna wróciła zatem do łask. Ale nabywcy wymagają,

**Bez
owijania
w
bawelnę...**

aby posiadała walory nie gor- sze od innych, „szlachetnych” tkanin. Aby stała się wyrobem nowoczesnym: ładnym, dobrym w noszeniu, łatwym w konser- wacji. Miesza się więc bawelnę z elaną, używa się również włó- kien poliestrowych ciągłych, gładkich lub puszystych (tekstu- rowanych), ale zawsze w połą- czeniu z włóknami celulozowymi, m. in. bawelną. Stosuje się także szereg nowoczesnych me- tod wykończania tkanin.

Niektóre wyroby otrzymują apreturę ułatwiającą pranie, inne — zapobiegającą brudze- niu. Wbrew pozorom to wcale nie to samo. Koszula wymaga np. apretury ułatwiającej pra- nie, ale obrusom, serwetom, ubranom roboczym lepiej na- dać walory nieprzymiowania brudu. No i oczywiście aplikuje

się tkaninom apretury prze- ciwkurczliwe (to był niegdys „minus” bawelny!), a także niemi- nające — zapobiegające gniece- niu w czasie użytkowania lub nie dopuszczające do tych sa- mych skutków w czasie prania. Wyposażony w powyższe cechy wyrob...

wodzeniem konkurować na ry- nku z innymi wyrobami. I kon- kurencję tę — ostatnio — wy- grywa.
Bawelna nie tylko jednak nie dała się zdetronizować, ale znaj- duje się nieustannie w ataku W Centralnym Laboratorium Przemysłu Bawelnianego „przy- mierzają” się już np. do dal- szych przedsięwzięć, zapowada- jąc dalsze rozwijanie różnorod- ności surowców, jeszcze większe zróżnicowanie asortymentów, co raz precyzyjniejsze przystoso- wanie wyrobu do potrzeb użyt- kownika. Minęły bezpowrotnie czasy, gdy z niskogatunkowe kretony szły się i franki i po- włoczki oraz bluzki. Ilość przy- gotowywanych kombinacji mies- zanek bawelny z włóknami wis- kozowymi modalnymi, anilana, elana, poliamidami (włóknami podnoszącymi jej jakość) przy- prawić może o zawrót głowy.

Ale to nie wszystko. Wiado- mo już teraz, że niektóre spo- soby wytwarzania będą musiały — z przyczyn ekonomicznych — znaleźć szersze zastosowanie. Przewiduje się zatem rozwój produkcji włókien i przedziń, a także wyrobów uzyskanych tech- nikami dziewiarsko-podobnymi. Niezależnie jednak od rodzaju użytych surowców i zastosowa- nych technik uzyskany wyrob będzie bawelno-podobny.

Tyle za „kulis” tej branży. Dla nas klientów sklepów, naj- ważniejsze jest to, że otrzymamy (oby w jak największym ilościach) tkaniny lub gotowe już wyroby bawelniane, o mod- nym wzornictwie i niezłych wa- lorach użytkowych. Prognozy są optymistyczne. Przewiduje się szturm na ry- nek, przetołowuje się do na- stępnej ofensywy.

ANNA TYSZECKA

CZY ISTNIEJE SKŁONNOŚĆ DO WYPADKÓW?

Hipotezę tę spróbowano sprawdzić na przykładzie analizy wypadków wielokrotnych, które zdarzały się w porcie szcze- cińskim w ciągu 10 lat. W ciągu tego czasu — jak podaje Jó- zef Pilasiewicz — zdarzyło się w porcie ponad 3000 wypad- ków, przy czym 543 pracowników doznało urazów więcej niż jeden raz. Zanalizowano te przypadki. Okazało się, że przecięt- ny wiek pracowników w czasie pierwszego wypadku wynosił 32,9 lat, zaś największą część z kilkoma wypadkami występuje w przedziale 25—34 lata. W oparciu o materiał statystyczny nie da się jednak udowodnić żadnej prawidłowości, pozwalającej przewidzieć wystąpienie wypadku następnego. Inaczej mówiąc, przypuszczenie zakładające, że między wystąpieniem pierwszego wypadku i wiekiem poszkodowanego, a prawdopodobień- stwem ujawnienia swojego rodzaju skłonności do ulegania wy- padkom — nie potwierdza się w praktyce. Dotyczy to także innych hipotez.

Z analizy wynika np., że przeciętny odstęp między pierwszym a drugim wypadkiem wynosi 2,2 lat. Najkrótsze odstępy wy- stępują w przedziale wieku 35—39, a najdłuższe 30—34 lata. W równych odstępach czasu ulegał najczęściej wypadkom (więcej niż dwóm) pracownicy, których średnia wieku w chwili pierwszego wypadku wynosiła 30,7 lat. Statystycznie rzecz biorąc, różnice są jednak bardzo nikłe, zależności więc między liczbą i częstotliwością wypadków przy pracy, a wiekiem pra- cowników, ustalić nie można. Skłania to więc raczej do twier- dzenia, że na wypadki przy pracy narażeni są w jednakowym stopniu wszyscy bez wyjątku pracownicy.

Wszystkich więc obowiązuje ostrożność i bezwzględne prze- strzeżenie przepisów.

W Fabryce Domów

Fabryka Domów „sy- pie” już domami — po- wiedziano mi w Łódzkiem Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich. Jest już na pełnych obrotach. Daje lekko tysiąc izb miesięcznie. Patrząc, jak szybko wyrasta nowa Retkinia wydaje się, że fabryka nie produkuje w ciężkim trudzie i znoju...

liczenia, określające ile, jakich elemen- tów, w jakiej porze dnia trzeba wy- produkować, a także w jakiej ilości i kiedy odtransportować na plac budowy.

Przypomnijmy, że Fabryka Domów to potężny przemysł. Aby złożyć jedną izbę trzeba średnio 10 różnych elementów. Nie ma mowy o zastępowaniu jednego drugim. Fabryka produkuje dziennie 200 typów elementów, przenoszonych przez 12 żurawi. Wszystko musi być zgrane jak w zegarku. Bo pamiętajmy, że fabryka nie produkuje do magazynu i jako taka nie może np. przez 3 dni robić wyłącznie płyt stropowych, a przez następne 3 — wyłącznie ścian osłonowych. Na elemen- ty czeka się na placu, czeka ją budowy w różnym stadium zaawansowania, wy- magaające różnych elementów. Budowy, które nie powinny czekać. Brak jednego elementu może wstrzymać całość.

Zeby tak produkować trzeba wiedzieć, co, ile, w jakiej ilości i na kiedy. To wyższa matematyka. Niestety, rozwiązy- wana w fabryce przy pomocy... liczydła.

Stąd nazwanie owych płacht programem pieszym. Maszynę elektroniczną — USD-Y fabryka otrzyma dopiero jesienią (wtedy według planu miała dojść do peł- nej mocy docelowej). A, że doszła wcześ- niej — trzeba się jeszcze pomeczyć... pie- szo.

Jednym z organizacyjnych posunięć jest 4-brygadowy system pracy. W wą- skim gardle fabryki, a jest nim aktual- nie oddział form poziomych, czyli pro- dukcji ścian osłonowych pracuje się non- stop przez całą dobę, przez cały tydzień. Pracują 4 brygady każda po 8 godzin. Zawsze, kiedy idzie brygady pracują — jedna odpoczywa, a że doba liczy so- bie tylko 24 godziny — a więc 3 zmiany, brygada pracuje przez dwa dni na pierwszej zmianie, dwa następne — na drugiej, dwa dalsze — na trzeciej, po to, by przez następne dwa dni odpoczywać. Po 8 dniach pracy — 2 dni odpoczynku. Osiągnięto — tak jak w bydgoskim kom- binacie, skąd wzór ściągnięto — pracę na okrągło. Oddział pracuje bez chwili

przerwy, urządzenia są w ciągłym ru- chu, dostarczając potrzebnych form.

Fabryka doszła więc do mocy docelo- wej. Da to rocznie 13 tys. izb. Sprawa byłaby prosta gdyby to zależało wyłącz- nie od samej fabryki. Aby produkować taką ilość izb, trzeba korzystać z współ- pracy wielu kooperantów. W tym wy- padku chodzi o dostawy materiałów. Nie tylko tych uznanych za czysto budowla- ne, ale i innych. Jak wiadomo fabryka wyszła na budowę już gotowe kabiny sanitarne. By taka kabina zmontować trzeba mieć potrzebna armaturę. To wszystko musi być dostarczone w od- powiednim czasie. Dlatego też najbar- dziej denerwuje dyrekcję traktowanie fabryki jako tradycyjnej budowy: — Nie macie tej, czy innej części, to róbcie przez ten czas co innego.

Takie podejście jest nie do przyjęcia. Dostawcy materiałów muszą przełamać bariery psychiczne i zacząć traktować fabrykę jako przemysł, którym rządzi inne prawa niż tradycyjna budowa.
A. PONIATOWSKA



Spotkanie przy NTU 303-04

Zasiłki chorobowe

i rodzinne po podwyżce

W dniu 1 bm. nastąpiło pełne zrównanie pracowników fizycznych z umysłowymi w zakresie uprawnień do świadczeń pieniężnych podczas choroby. Tym samym został zakończony ostatni etap reformy systemu zasiłków chorobowych, które kiedyś, w zależności od sytuacji rodzinnej chorego i miejsca leczenia, wynosiły od 25 do 70 procent, a jeszcze dawniej nawet i 14 proc. zarobku.

Poza tym od 1 sierpnia system ubezpieczenia społecznego zostaje uzupełniony, o nie istniejący dotąd w naszym kraju rodzaj świadczeń - zasiłki na dzieci wymagające stałej opieki rodziców. Jednocześnie, również z dniem 1 sierpnia, ulegają znacznej podwyżce zasiłki rodzinne dla rodzin wielodzietnych, w których dochód na jednego członka rodziny nie przekracza 1.400 złotych.

O wszystkich kwestiach, związanych z realizacją wypłat podwyższonych zasiłków informowali naszych Czytelników w ubiegły czwartek przy NTU 303-04 z-ca dyr. ZUS A. Grodzka i kier. działu kontroli M. Zegarowski.

Z rekordowej liczby pytań zadanych przez grono objętych podwyżką, relacjonujemy najbardziej typowe, jako interesujące szersze grono czytelników.

Zachorowałem 24 czerwca i teraz znów otrzymałem dalsze zwolnienie. Jak zostanie mi obliczony zasiłek?

Za okres niezdolności do pracy do 30 czerwca włącznie, zakład wypłaci panu zasiłek w wysokości 90 proc., zarobku netto, ale już od 1 lipca podniesie go do wysokości 100 procent zarobku.

Czy pracownikom umysłowym od 1 lipca ZUS również zacznie wypłacać zasiłki?

Nie, bo po dawnemu należy im się w tym wypadku wynagrodzenie z zakładu pracy. A dopiero, gdy okres niezdolności do pracy przedłuża się i wynosi ponad 3 miesiące, przechodzą oni na zasiłek z ZUS, równy teraz, zresztą przeciętnemu miesięcznemu wynagrodzeniu netto.

Czy w świadczeniach na opiekę nad chorem dzieckiem zasły jakieś zmiany? Chodzi mi o czasokres tej opieki.

W dalszym ciągu maksymalny okres zwolnień z tego tytułu, wynosi 60 dni rocznie dla obojga małżonków.

Czy nowe przepisy o podwyższeniu zasiłku chorobowego do 100 proc. zarobku netto przewidują sankcje dla osób, które wykorzystują zwolnienie niezgodnie z przeznaczeniem?

Tak, i to dość ostre, bo w ostatnim okresie niepokojąco wzrosła ilość przypadków nadużywania zwolnień. Toteż jeżeli w wyniku przeprowadzonej kontroli komisja stwierdza, że pracownik nie zastanowił się do wskazówek lekarza, zostaje mu cofnięty zasiłek za cały okres objęty zwolnieniem. Dodatkowa sankcja to strata zasiłku przez takiego pracownika za 3 pierwsze dni każdej następnie niezdolności do pracy, w okresie 12 miesięcy.

A jeżeli pracownik staje się niezdolny do pracy, bo brał udział w bojkocie, która sam wywołał, lub rozmyślnie nabył się choroby, np. przez samookaleczenie, gdyż i takie wypadki, niestety jeszcze notujemy, wtedy traci uprawnienia do zasiłku za cały okres kuracji.

Czytelnicy „DE” na odbudowę ZAMKU

Ostatnio za pośrednictwem naszej redakcji na fundusz odbudowy Zamku Warszawskiego wpłacili: absolwenci klas: VIII a, VIII b, VIII c VIII d Szkoły Podstawowej nr 1 im. L. Waryńskiego w Zgierzu „za pośrednictwem naszej ulubionej gazety” - jak napisali - 364,20 zł; Spółdzielnia Pracy Dzierżawskiej „Wzór” (Więckowskiego 22) - 2 000 zł; Polska Izba Handlu Zagranicznego (Główna 23 - 285 zł; Kolo Przyjaciół Bibliotek przy IX Rejonowej Bibliotece - 443,20 zł; Klasa V b Szkoły Podstawowej nr 15 - 50 zł; klasy V, VI, VII i VIII Szkoły Podstawowej nr 48 im. Stanisława Moniuszki (Rydzowa 15) - 510 zł; druga wpłata za naszym pośrednictwem.

Nadal, codziennie w godz. 10-16, w sekretariacie redakcji, przyjmujemy wpłaty gotówkowe na fundusz odbudowy Zamku Warszawskiego. Każdy wpłacający otrzymuje pokwitowanie i pamiątkową plakietkę.

Najlepiej byłoby, gdyby każdy z nas, był dla siebie stolarzem, elektrykiem, hydraulikiem, jednocześnie. Wówczas nie byłbyśmy zdani na łaskę i niełaskę fachowców, mających Bog wie jakie o sobie wyobrażenie. Coś tam wkręca, pokręca i z miejsca każą sobie słono płacić. Osobno, oczywiście, za śrubkę, osobno za jej wkręcenie, a jeszcze osobno za to, że zgodził się te usługi wykonać i łaskawie, po długich oczekiwaniach i molestowaniach w ogóle do nas przyszedł.

Często materiał kosztuje grosze, za to rachunek za usługę budzi zdumienie klienta. Oto przykład: rura płuczka kosztuje 16,80 zł, kolanko - 7,10, zaś lejek gumowy - 92 zł. A cały rachunek wynosi 92 zł, w tym aż 25 zł za „dojście”, chociaż z warsztatu, należącego do ADM nr 5, do miejsca zamieszkania klienta, jest parę kroków.

Oto przykład następnym. Lokatorka poprosiła ADM nr 4, o wymienienie uszczelki, która w sklepie kosztuje grosze. Ale rachunek wystawiony przez administrację wyniósł 47 zł.

Kto i dla kogo ustanowił takie ceny? - pytają w listach zdumieni lokatorzy.

Sprawę próbuje wyjaśnić MZBM - Śródmieście, powołując się na zarządzenie X.572-2.61 Państwowej Komisji Cen Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Dla kogo taka kalkulacja?

z 1961 r. Ustalono bowiem, że wartość materiałów użytych w ramach usługi lub remontu lokatorskiego, wyliczana jest na podstawie cen detalicznych, zaś kwota w wysokości 25 złotych, za dojeżdżenie pracownika na miejsce wykonywanej usługi, powinna być wyliczona w przypadku, jeżeli odległość od miejsca warsztatu do miejsca wykonywanej usługi wynosi ponad 5 km.

Zarówno w jednym, jak i w drugim przykładzie, chodziło o dojeżdżenie z ulicy na ulicę. Rachunki więc - na skutek naszej interwencji, skorygowano i nadpłatę lokatorom zwrócono. W przypadku Czytelniczki z ul. Piotrkowskiej 66, gdzie wymieniono w jej mieszkaniu jedynie uszczelkę w zaworze czerpalnym, zwrócono nie tylko za dojeżdżenie, ale również za urojoną robociznę, tak że zapłaciła 11 zł za tę usługę.

Gdyby „takie” wyliczenia stosowała jedna tylko administracja można by powiedzieć, że się pomylili. Ale te „melode” stosuje dość często i nie od dziś, wiele innych administracji. Nie raz już o tym sygnalizowali nasi czytelnicy, którym zazwyczaj odpowiadano, że to oni są w błędzie, bo tyle było różnych ważnych kontroli i jakos niczego złego się w tych obliczeniach nie dopatrzeli.

Aż tu MZBM - Śródmieście przyznaje, że podległe jej ADM nr 4 i 5, nie powinny były takich rachunków wystawiać. Zeby więc zapobiec w przyszłości podobnym niedopatrzeniom, dyrekcja MZBM wystosowała do swoich ADM specjalne pismo - TTR.156.74, przypominając, ich kierownikom o właściwym sposobie wystawiania rachunków za wykonane usługi i remonty lokatorskie.

Bardzo dziękujemy śródmiejskiej ADM, za zrozumienie i ochronę lokatorów, zaś wszystkim wyższym i niższym komisjom, kontrolującym „rozchody i dochody” ADM, przypominamy, żeby nigdy uważnie przypatrzeli się tym ostatnim. To żadna sztuka wykonać „plan usług” kosztem kieszeni lokatorów.

Patent z rzemieślniczych warsztatów

W zakładach rzemieślniczych powstaje rocznie około 100 patentów. Gotowe wyroby, wyprodukowane na podstawie tych patentów, są ekspozowane na targach krajowych, giełdach i konferencjach handlowych. Jest to swoistego rodzaju bodziec, przy pomocy którego inspiruje się rozwój postępu technicznego w rzemiośle.

Zwykle ekspozowane są ciekawe opracowania, proste, funkcjonalne, posiadające duże walory estetyczne. Zakłady uspołecznione przejmują sporadycznie od rzemiosła te wynalazki - których opracowanie, w warunkach jakimi dysponują zakłady rzemieślnicze, nie może być wykonane (np. urządzenia stabilizatorów elektronicznych - wynalazek przejęty przez zakład uspołeczniony).

Z dużym zainteresowaniem Ministerstwa Budownictwa spotkał się wynalazek opatentowany przez rzemiosło, dotyczący wyrobu pokryć dachowych z makulatury i żywicy epoksydowych, zamiast używanego do tej pory eternitu.

- 100 zgłoszeń patentowych w rejestrze
Przystosowane do potrzeb rolnictwa
Akcja „rzemiosło dla rzemiosła”

pują swoje wynalazki innym rzemieślnikom, zachowując dla siebie monopol, zaskarżając przy wyrobach o wysokich walorach rynkowych, co utrudnia eksport.

Pomoc, jakiej udzielają wynalazcom organizacje rzemieślnicze i spółdzielnie polega na ułatwieniu im uzyskania niezbędnych materiałów potrzebnych do opracowania nowych wzorów produktów rynkowych oraz do wykonania prototypów. Modernizacja produkcji w rzemiośle przyczynia się do polepszenia

szczenia trwałości wyrobów - nowe technologie podnoszą ich jakość i estetykę. Przyczynia się to także do obniżenia ceny produktów. Głównym bodźcem ekonomicznym wszystkich twórców poczynają rzemieślników jest dążenie do zabezpieczenia sobie produkcji.

Nie wszystkie ekspozowane na targach i giełdach, odznaczające się nowym kształtem, nową kompozycją - zmodyfikowane wyroby, reprezentujące nowe wzory, są oparte na patentach (tylko około 20 proc.).

W przypadku gdy produkcja jest bardzo skomplikowana i wymaga specjalnego sprzętu, rzemieślnik nie musi obawiać się konkurencji i wtedy ekspozuje swój wyrób, nie ubiegając się o patent. Centralny Związek Rzemiosła zorganizował akcję, której de-

- Mój 15-letni syn uczesza do szkoły specjalnej. Już dziś pobieram na niego podwyższony zasiłek rodzinny w wysokości 110 zł miesięcznie. Czy automatycznie daje mi to podstawę do uzyskania 500-złotowego dodatku?

- 500-złotowy dodatek do pobieranego zasiłku przysługuje tylko na te dzieci, których stan psychiczny, fizyczny lub psychofizyczny wymaga stałej opieki innej osoby. Rodzice posiadający na utrzymaniu takie dzieci (do lat 16) powinni już teraz udać się do swego zakładu pracy lub ZUS, jeśli sami pobierają rentę i tam uzyskają specjalny druk, ZUS-N-14, którego pierwszą część wypełni pracodawca lub ZUS. Część drugą, stwierdzającą konieczność takiej opieki, musi być zaopiniowana i udokumentowana przez klinikę pediatryczną AM, oddział pediatryczny szpitala wojewódzkiego, względnie poradnię dziecięcą stopnia wojewódzkiego, albo placówkę ortopedyczno - rehabilitacyjną, poradnię specjalistyczną, albo oddział szpitala powiatowego ZUS, w zależności od tego na jakie schorzenie cierpi dziecko.

500-złotowy dodatek przysługuje też dzieciom starszym, zaliczonym do I i II grupy inwalidów bez względu na wiek, dopóki jest im niezbędna stała opieka.

- Mam troje dzieci, zaś dochód nasz wynosi po 980 zł na osobę. O ile zwiększony zostanie nam zasiłek na dzieci, z których jedno jest głuchonieme i wymaga szczególnej opieki?

- Rodzinom wielodzietnym, w których dochód na 1 osobę nie przekracza 1000 zł, od 1 sierpnia na troje dzieci zamiast dotychczasowych 450 zł, ZUS wypłacać będzie 600-złotowy zasiłek. Na każde czwarte i następne dziecko, rodzice zamiast 210 zł otrzymają 350 złotych. Niezależnie od tej podwyżki, gdy w rodzinie znajduje się dziecko wymagające szczególnej opieki, rodzicie przysługują 500-złotowy dodatek do zasiłku.

Przy dochodach w granicach do 1400 zł, zasiłek na trójkę dzieci wzrasta z 310 do 515 zł, a czwarte i każde następne ze 155 zł do 360 zł. Podwyżce ulegają również zasiłki dla żon. W rodzinach, których dochód nie przekracza 1000 zł, zasiłek na nie pracującą i wychowującą przynajmniej 1 dziecko do lat 8 żonę zostaje podwyższony do 170 zł, a na nie pracującą i nie wychowującą dzieci żonę do 70 zł. Przy dochodach do 1400 zł odpowiednio do 90 i 40 złotych.

Po kilkuletniej nieprzerwanej pracy znajomy postanowił zmienić zakład. Przed przystąpieniem do nowej pracy, po dwumiesięcznej przerwie zmuszony był jednak poddać się kuracji w szpitalu psychiatrycznym. Czy otrzyma zasiłek chorobowy?

- Pracownik po rozwiązaniu umowy zachowuje uprawnienia do zasiłku, jeśli zachorował w trakcie wypowiedzenia, lub w ciągu 28 dni na chorobę o dłuższym okresie wylegania, albo gdy nastąpił nawrót choroby, z powodu której był niezdolny do pracy w czasie trwania umowy.

Znajomy powinien więc zwrócić się do ZUS, aby uwzględnił jego sytuację i w drodze wyjątku przyznał mu zasiłek.

- Rzemieślnik uległ wypadkowi co uniemożliwia mu działalność zawodową przez wiele miesięcy. Czy ma on prawo do świadczeń ZUS?

- Ustawa o rzemiośle nie przewiduje wypłaty zasiłków chorobowych dla rzemieślników. Zawiera za to postanowienie o przyznaniu renty rzemieślnikom zaliczonym do I lub II grupy inwalidów. Gdyby więc pan uzyskał takie orzeczenie przystąpimy do wypłacania mu renty. Jeżeli nie, pozostaje ubieganie się o zapomogę w swoim cechu.

P.S. Sprawy podwyższonych rent i emerytur omówimy w następnej publikacji.

WYBUCH GEJZERU

Naprzeciwko naszego osiedla przy ul. Nowotki znajduje się Fabryka Aparatury Elektrycznej. Ma ona 2 kominy i z jednego z nich, o przekroju prostokątnym kilka razy dziennie wybucha istny gejzer dymu, tak, że wokół robi się ciemno. Ponieważ trudno przewidzieć, kiedy nastąpi „wybuch” stale musimy mieć zamknięte okna, bo opadający dym grzeje w oczy i gardło.

W mieszkaniach wciąż mamy nieprzyjemny zapach, matowe i żółte szyby, a drzewa rosnące w pobliżu fabryki wcześniej niż inne tracą liście. Nie jesteśmy fachowcami i nie wiemy, co jest powodem tych nagłych wybuchów dymu. Ale chyba jakieś wyjście musi i powinno się znaleźć. (h)

M. S.

NIEZROZUMIAŁY ZWYCZAJ

Od dawna nie mogę patrzeć na przedziwny obyczaj, pokutujący w nowych osiedlach, układania płyty chodnikowych w odległości około 10 cm jedna od drugiej. Zazwyczaj są to chodniki, które można by nazwać pomocniczymi, bo biegną „na skróty”. Tylko czy można iść szybko i bezpiecznie po takim chodniku, zwłaszcza gdy jest to kobieta w bucikach na obcasach. Przecież to tortura, stapanie z płyty na płytę, aby ominąć przerwy między nimi.

A już brakiem wyobraźni, wydaje mi się układanie takich chodników na terenie przedszkoli, co naraża rozbiegane po ogródku dzieci na pewne niebezpieczeństwo. A jednak taki właśnie chodnik układa się w Przedszkolu nr 114 na Retkini. Jeśli dla oszczędności, to czy nie lepiej rozejrzeć się za nią w innym kierunku? Na Retkini nie brak na placach budowy okazji po temu. (h)

Nazwisko znane redakcji

WŚRÓD GRUZÓW I KAMIENI

W naszym mieście brak jest odpowiedniej ilości garaży. Ale wszędzie budowniczości nowych osiedli myślą przynajmniej o miejscach na parkowanie samochodów. Zapomniała o nich jedynie Łódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa, przy budowie bloków w okolicy Obywatelskiej, Rejtana i Pięknej. Z konieczności więc każdy stawia swój pojazd gdzie chce i może: na ulicy, chodniku, między blokami, co nie jest ani zbyt ładne, ani zgodne z przepisami.

Lata jednak mijają, a taki np. wieźwioczek zbudowany przy zbiegu ulic Rejtana i Pięknej dotąd zamiast kwiatnikami otoczony jest stertami kamieni i gruzów. I jak tu marzyć o parkingach? (h)

Posiadacze pojazdów

A JEDNAK WZGLĘDY BEZPIECZEŃSTWA

Jeśli chce się zapewnić ciągłość użytkowania kuchni gazowej, powinno się posiadać dwie butle 11 kg. A to dlatego, że spółdzielnia „Instalator”, jako jedyna w Łodzi, zaopatrująca mieszkańców w gaz płynny, nie dotrzymuje terminów dostaw. Czasem trzeba czekać na wymianę kilka dni, a w okresie letnim nawet do 2 tygodni. Są co prawda dostępne w handlu 2 kg butle turystyczne, ale przy użytkowaniu w warunkach domowych, wystarczyć mogą na 2-3 tygodnie.

Toteż telefonicznie poprosiłem Spółdzielnię o sprzedanie drugiej butli. Jednak mi odmówiono, tłumacząc się bliżej nie sprecyzowanymi zarządzeniami. Przecież i tak będą używać drugiej butli dopiero po opróżnieniu pierwszej, bo na użytkowanie obu naraz nie ma możliwości.

Kazimierz P.

RED: Posiadanie dwóch butli 11 kilogramowych do gazu płynnego, przy jednej instalacji, jest niedozwolone. Mówi o tym Zarządzenie nr 62 Ministra Budownictwa i Materiałów Budowlanych z dnia 30 grudnia 1972 r.

Chodzi tu bowiem o zachowanie daleko idących środków ostrożności. Użytkownik, dokonując różnych manipulacji związanych z podłączeniem butli i jej wymianą, może spowodować wybuch. Te czynności mogą wykonywać wyłącznie przeszkoleni pracownicy, którzy znają również zasady magazynowania, jak i przewożenia butli.

(g)

Historia, z którą chcemy zapoznać naszych Czytelników, a przede wszystkim zarządy łódzkich spółdzielni i CZSBM dotyczy sprawy już załatwionej. Ale że w wymowny sposób ilustruje ona pewien styl pracy, zdawałoby się dawno już zwalczony, napiętnowany i niemal zapomniany, warto poświęcić jej nieco miejsca.

Czynimy to na kanwie listu pani E. M. do niedawna członka Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”. Posłuchajmy: „Ponieważ wysłałam za maż za mieszkańca Warszawy, będącego kandydatem tamtejszej spółdzielni typu własnościowego, chciałam szybko przenieść swój wkład z Łodzi do Warszawy, bo i tam podobnie, jak u nas przyjechała na członków odbywająca się w czerwcu. Pierwsze kroki skierowałam do działu członkowskiego swojej spółdzielni „Osiedle Młodych”. Urzędniczka tam pani stwierdziła jednak, że sprawa nie leży w kompetencji spółdzielni i odesłała mnie do CZSBM, którego zgoda jest niezbędna dla przelania wkładu.

W związku wszyscy byli zdziwieni, lecz stanęli na wysokości zadania, i aby oszczędzić mi ponownego chodzenia do spółdzielni polecieli napisać od ręki pismo o przelaniu wkładu. Urzędowna, że nikt nie widzi przeszkód w przelaniu wkładu, ze spółdzielni typu lokatorskiego do własnościowego, wróciłam do domu. Po tygodniu udało mi się jednak do Związku ponownie, aby dowiedzieć się o los mego podania. Najpierw usłyszałam że zostało już przesłane do „Osiedla Młodych”, ale potem znalazło się w stosie nie tkniętych przez nikogo papierów - u sekretarki.

Historia z wydzwiekiem

Następna wizyta w „Osiedlu” przyniosła mi więcej szczęścia bo trafiłam na kierowniczkę działu członkowskiego, która rzeczowo poinformowała mnie, jak mam przystąpić do załatwienia sprawy - składając podanie o rezygnację z członkostwa i wycofanie wkładu. Po tej rozmowie przyszło mi wskazać do głowy, aby zatelefonować do PKO, gdyż od tej instytucji otrzymałam pożyczkę na uzupełnienie wkładu. I wtedy bomba pekla. Okazało się, że nie ma mowy o przekazaniu całego wkładu na adres warszawskiej spółdzielni, bo PKO nie udziela pożyczek na budownictwo własnościowe.

W rezultacie „Osiedle” zwróciło tylko mój wkład i te części pieniędzy otrzymanych z PKO, którą już spłaciłam. Wszystko to zajęło mi prawie miesiąc czasu, a przypuszczam, że gdybym nie dokładała starań i zabiegów, to formalności trwałyby o wiele dłużej, bo w spółdzielni nikt nie wykazywał zrozumienia dla moich argumentów.

Dalsze uwagi pani E. M. o lekceważeniu czasu członków, wyjątkowym bałaganie organizacyjnym, niekompetencji i beztroście informatorów, z braku miejsca pomijamy, choć doprawdy szkoda.

Nie sposób jednak nie zacytować pisma, które Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w sprawie p. E. M. przesłał do „Osiedla Młodych”. „Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Oddział w Łodzi przesyła w załączeniu podanie członka Warszawy Spółdzielni w sprawie przekazania wkładu, do Spółdzielczego Biura Mieszkaniowego w Warszawie”.

Nabiera ono szczególnego nosmaku jeśli się zważy, że podanie o którym pisze związek p. E. M. złożyła w CZSBM 16 maja. „Osiedle Młodych” zadążyło dokonać ostentacyjnego rozliczenia z n/czytelniczką już 11 czerwca, a CZSBM przesłał w/w pismo do „Osiedla” w dniu 19 czerwca.

(b)

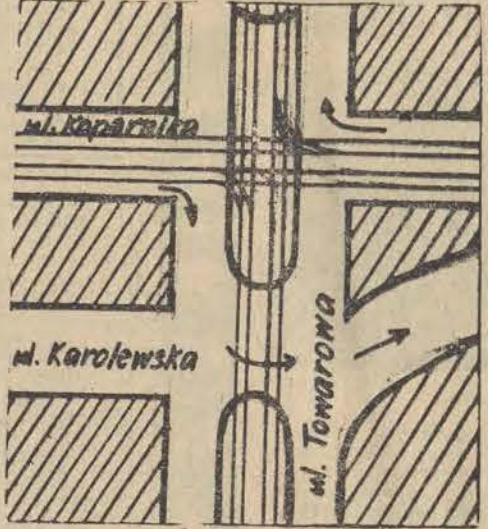
I my trzymamy za Was kciuki...



Kandydaci na I rok studiów na Wydział Chemii Inżynierskiej Politechniki Łódzkiej — na dziedzi przed salą egzaminacyjną. Fot. A. WACH

Trudne lato łódzkich drogowców Skrzyżowanie w kształcie cygara

Zakończony na I półroczu br. plan budowy i przebudowy łódzkich dróg został wykonany. Przekazane zostały do użytku ulice: Aleksandrowska, Krzemieniecka, Oszczepowa, Kosynierów Gdynskich, Bema, skrzyżowanie Ogrodowej i Zachodniej. Praktycznie oznacza to, że przybyło nam ok. 290 tys. m kw. nowej nawierzchni.



Teraz MPRD czeka jeszcze trudniejsze zadanie. Miesiące letnie tradycyjnie już zreszta są dla drogowców okresem szczególnie wytężonej pracy.

20 lipca planuje się oddanie do ruchu ulicy Towarowej na odcinku od Parkowej do Limanowskiej oraz od A. Struga do Karolewskiej. Jednocześnie otworzona zostanie także ulica Karolewska, która przejmie ruch kołowy w kierunku Dworca Kaliskiego. Terminowe zakończenie tych prac jest konieczne, ponieważ po 15 lipca rozpoczyna się przebudowa ul. Kopernika. Najważniejsze prace będą polegały tu na zmianie układu torowego i drogowego na skrzyżowaniu ulicy Towarowej i Kopernika. Po oddaniu do użytku będzie miało ono kształt cygara (na rysunku).

Zakończenie tych prac przewidziane jest w listopadzie. Od tej pory do dworca będziemy ulicami: Kopernika, Towarowa i Karolewska; powróć — ulicami Kopernika i Towarowa do Mickiewicza.

W sierpniu rozpocznie się prace nad modernizacją ulic: 8 Marca, Wycieczkowej, Retkińskiej i Łodowej.

W znacznym stopniu prace łódzkim drogowcom przyspieszy i ułatwi nowoczesne urządzenie — tzw. zespół do produkcji mas bitumicznych, produkcji NRD. Jak nas poinformował dyrektor MPRD — Cz. Kleiński, obecnie sprawdzane są do Łodzi części tej maszyny. 15 lipca zaś rozpocznie się już montaż. Wydajność atczarki, która obsługują tylko 4 osoby, wynosi

100 ton masy na godzinę. Zakłada się, że tylko ta jedna maszyna może zwiększyć moc produkcyjną przedsiębiorstwa aż o 100 proc. Zeby jednak uzyskać takie efekty, niezbędne jest zapewnienie MPRD transportu oraz tzw. rozścielacza asfaltu. W przeciwnym wypadku długo trzeba będzie czekać na zamortyzowanie się kosztów atczarki (ok. 16 mln zł). (Je)

Na czasach i koloniach

- ▲ Skierowania ulgowe i opłaty
- ▲ Obowiązki służb społecznych
- ▲ Kiedy zwrot kosztów przejazdu?
- ▲ Uwagi o tegorocznych czasach i koloniach

Na te tematy rozmawiać będą z naszymi Czytelnikami

DZIŚ W CZWARTEK
PRZY NTU 303-04

w godz. od 10 — 11.30

MGR BOGDAN ŚLIWIŃSKI

wiceprzewodniczący Łódzkiej Rady Zw. Zaw.

I MGR STANISŁAW CIESIELKA
wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego

Do września 2500 podświetlonych znaków drogowych Gorąca linia z BKRD MO zdała egzamin

Na 47 skrzyżowaniach w Łodzi jest już sygnalizacja świetlna. Ostatnia zamontowana została kilkanaście dni temu na skrzyżowaniu ul. Wróblewskiego i A. Struga. Konserwacja i naprawa tych urządzeń zajmuje się powołany specjalnie do tego celu oddział bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Wskazywaniem poziomym. Trzeba było wstrzymać malowanie zebra i linii przerywanych na ulicach Piotrkowskiej i Pabianickiej. Na przedzie stanęła deszczowa pogoda. Od dwóch miesięcy oddział bez-

pieczeństwa ruchu, mieszczący się przy ul. Mazowieckiej, posiada bezpośrednią „gorącą” linię telefoniczną z BKRD MO. Staład też napływa największa ilość zgłoszeń o uszkodzeniach sygnalizacji i znaków. Mniej aktywni są natomiast mieszkańcy Łodzi. Na 154 zgłoszenia przyjęte w czerwcu pochodziło od nich tylko ok. 20.

(J. C.)

Nagrody dla projektantów „Polanilu” i „Jarlanu”

Wśród laureatów tegorocznych nagród ministra budownictwa i

przemysłu materiałów budowlanych, przyznanych ostatnio za wybitne osiągnięcia w dziedzinie architektury i budownictwa znalazły się dwa zespoły projektantów z Biura Studiów i Projektów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Przemysłu Dziewiarskiego „Jarlan” w Jarosławiu nagrodę otrzymali: Cz. Szarek (główny projektant) oraz A. Dobrzańska, Z. Dytkowski i M. Kotłowski. (ik)

Kurs zastosowań matematyki

Instytut Matematyczny PAN przy współpracy Instytutu Matematyki UL organizuje w pierwszym semestrze roku akademickiego 1971/1972 III Kurs Zastosowań Matematyki.

Bliższych informacji udziela sekretariat kursu Instytut Matematyki UL, ul. Nowopolska 22, p. A-220 i B-208, tel. 813-97 wewn. 53 i 99, w godz. 10-14 z wyjątkiem sobót

Kolegium ukarało

Kolegium d/s Wykroczeń Łódź-Bałuty ukarało za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwym Jana Wilezka (wojewódzka 253) grzywną w wysokości 4,5 tys. zł oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Grzywnę w wysokości 3 tys. zł wymierzone Wiesławowi Paćkowi (Prochnika 10), który będąc w stanie nietrzeźwym wywołał w autobusie wulgarną awanturę.

Ukarani za kradzież

Kolegium d/s Wykroczeń przy Urzędzie Dzielnicowym Łódź-Bałuty rozpatrywało ostatnio dwie sprawy o kradzież na szkole Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego przy ul. Traktorowej 180. W dniu 8 lutego br. Krzysztof Andrzejczak (zam. ul. Tatrzńska 9/11) dokonował kradzieży 65 dkg kiełbasy tatrzańskiej i 60 dkg kiełbasy myśliwskiej — łącznej wartości 130,50 zł. W tym samym dniu Wojciech Gydorczyk (zam. ul. Bejowicki Zawia Warszawska 1) skradł 70 dkg kiełbasy tatrzańskiej wartości 83 zł.

Obaj zostali ukarani przez kolegium grzywną w wysokości 3 tys. złotych z zamianą na 60 dni aresztu. Kara dodatkowa jest podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie. (J. kr.)

To wszystkich zainteresuje...

W większych placówkach łódzkiego „Ruchu” (m. in. w Klubie MPiK przy ul. Narutowicza 8/10 oraz w Salonie Wystawowym przy ul. Piotrkowskiej 120) ukazały się w sprzedaży barwne plakaty prezentujące polską ekipę uczestniczącą w tegorocznych Piłkarskich Mistrzostwach Świata.

REFLEKTOREM po Łodzi

Deszczowa piosenka

Wprawdzie Reflektorem jest z natury optymistą i uśmiechu, że teraz pogoda już będzie, jednak od tej sprawy czuje się w obowiązku jeszcze raz przypomnieć, że kiedyś ten deszcz w końcu spadnie, i znowu mogą być niewąskie przykroci.

Było tak. We wtorek późnym popołudniem zatelefonovala do nas kierowniczka nowego sklepu „Jubitera” przy placu Wolności p. Zofia Ruff i powiedziała: — Od dwóch godzin zbieramy wodę w magazynie na sucho. Zrobiłbyś już z ekspedientkami wiat z worków i liny, żeby woda nie poszła dalej, lecz ponowić wciąć nam grozi, bo deszcz pada i pada. Wybrałymy już przesyła 30 kubów wody, ale teraz już chyba sobie nie poradzimy. Opatrzmy z sil, a poziom wody nieustannie się podnosi.

Walka z powodzią trwa w tym sklepie niemal od początku, 3 czerwca zalato po raz pierwszy, potem znowu było mokro i znów, bo deszczowy był niemal cały czerwiec. Któregoś dnia przysła komisja, bo o kłopotach zawiadomiono już i MZBM, i Urząd Dzielnicowy i jeszcze inne czynniki. Komisja obejrzała co trzeba, pocięła głowami, wyszła i obywateli i zapewniła, że do końca czerwca usterki budownictwa zostaną usunięte, 2 lipca okazało się, że komisja nic nie przesądziła, zapewniając że będzie sucho.

Reflektorem jest zdania, że odpowiedzialnym za powodej w

Nabijanie w syfon

Łódzkie Przedś. Handlu Spożywczego odpowiada na naszą notatkę o zawyżonych opłatach za nabijanie syfonu w saturatorze (27 czerwca):

„Z przykrością odnotowaliśmy fakt nietrafności pobierania opłaty przez aienta saturatora nr 27 przy ul. Dąbrowskiej róg Niszezej Zierocna mu ostrą uwagę z ostrzeżeniem. Pobieranie opłat za taką usługę poicinno odbywać się zgodnie z cennikiem, który powinien być wypieszony w najbardziej widocznym miejscu.

Powinny być postępy nam do zwrocenia szczegółowej uwagi podczas kontroli prowadzonych przez naszą służbę handlową.

Za zaistniała nieregularność przepraszamy klienta.”

No wiecie to się już wyjaśniło: za nabicie syfonu w saturatorze powinno się brać nie 2,50 zł a 1,50.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	63
Siraz Pożarna	06, 666-11, 395-53
Pogotowie Ratunkowe	635-55
Informacja kolejowa	284-60, 399-88
Informacja PKS	265-96, 547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-83
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI	godz. 19 „Córka Zie surzeczona”
POWSZECHNY	godz. 19.15 „To sa momenta, co się pamietia”
JARACZA	godz. 19.30 „Romeo i Julia”
TEATR 7.15	godz. 19.15 „Tre-dowała”
PENKIO	godz. 17 „O czym mówią pory roku”

MUZEJA

SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36)	godz. 11-19 (wstęp wolny)
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13)	godz. 14-19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRA-FICZNE (ul. Wolności 14)	godz. 11-17
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282)	godz. 10-17
EWOLUCJONIZMU (park Siemkiewiczka)	godz. 10-18

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BALTYK	„Mania wielkości” franc. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA	„Nie ma mocnych” pol. od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLONIA	„Wiosna, panie sierżancie” polski od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISLA	„Wdowa Coudero” fr. od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOSC	„Człowiek, który przemoc” szwedzki od lat 13, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIAK	„Nie ma mocnych” polski, od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA	„Syn Godzilli” jap. od lat 11, godz. 10, 11.45, 13.30, „Spragniona miłości” bulg., od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
TATRY-LENIE	„Heca” RFN od lat 16, godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLLOWY-LENIE	„Wybawienie” niem. godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
LDK	„Maly wielki człowiek” USA od lat 16, godz. 14, 16.45, 19.30
STYLLOWY	„Na krańcu świata” australijski od lat 18, 8, 15.30, 17.45, 20
STUDIO	„Boom” ang. od lat 18, godz. 17.30, 19.45
TATRY	„Cienna rzeka” (A) pol. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, „Ucieczka w kaidnach” (B) USA, od lat 14, godz. 17, 19.30
CZAJKA	„Grubasek” (czeski), od lat 11, godz. 17, „Smiech w ciemności” (ang.) od lat 18, godz. 19

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 85, Piotrkowska 193, Gdańska 99, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Włocławska 55a, Obr. Stalingradu 15.

STACJA KRWIODAWSTWA

Franciszkańska 17/19 przyjmują codziennie w godz. 7.30-14, a w soboty 7.30-13.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Polonistwa i Ginekologii (Steflińska 13) — Klinika Polonistwa, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna: Poradnia „K” z ul. Felickiego

Szpital Im. Madurowicza (M. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie, z dzielnicy Górna poradnia „K” z ul. Zapolskiej Przybyszewskiego oraz z dzielnicy Bałuty poradnia „K” ul. Traktorowa, Lmiana

Szpital Im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty obręb Poradnia „K” ul. Sedziowska i Libelta

Szpital Im. H. Jordana — dzielnica Bałuty, Poradnia „K” ul. Sedziowska i Libelta

Chirurgia ogólna — Szpital Im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdynskich 61)

Chirurgia urazowa — Szpital Im. Radzińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital Im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital Im. Piłowskiego (Włocławska 195)

Okulistyka — Szpital Im. Jonschera (Milonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital Im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szkieletowo-twarowa — Szpital Im. Bartlickiego (Kopieńskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 6)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemkiewiczka 137, tel. 666-68.

Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7-21, oprócz niedziel i świąt.

I znów brak nadzoru ułatwiał kradzieże

Zapady już wyróli w sprawach o kradzież przedy elastowej z zaknów ponocznicznych „Zeni” — Oddział „B” przy ul. Zachodniej 82. Ale — jak ustalono w śledztwie — nie tylko pracownicy tego oddziału dokonywali grabieży cennego mienia. Analogicznych kradzieży przedy elastowej dokonywali pracownicy oddziału „D” tychże zakładów, mieszczące się przy ul. Brzozowej 37.

Brak nadzoru ze strony Kierownictwa oddziałów, w szczególności nad właściwym rozliczeniem przedy pobieranej do produkcji, wytworzył taką sytuację, że zużycie surowca odbiegało wielokrotnie od ustalonych norm produkcyjnych.

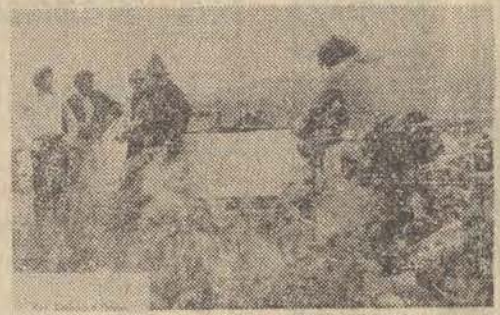
Konsekwencją takiego stanu rzeczy było dokonywanie kradzieży przedy przez część nieuczciwych pracowników oddziałów — ponoczników, przy współdziałaniu służb pomocniczych i działu transportu — kierowców samochodowych i konwojentów. Surowiec kradziony w oddziale „D” wywożono przeważnie ciężarówkami w czasie przewożenia oficjalnych ładunków. Alę nie tylko, Pracownicy przedy wywozili w tezkach i pod oddziałem opuszczając zakład pracy.

Portierzy i rewidenty zgodnie z uprzednią zawartą umową — po opłaceniu 200 — 300 zł — za przejeżdżanie — chętnie odstępowali od wykonywania obowiązków na rzecz ochrony mienia.

Jak głosi akt oskarżenia — w okresie od 1968 r. do grudnia 1972 r. pracownicy oddziału „D” skradli łącznie ponad 2,400 kg przedy elastowej. Zarzut dotyczący w tej sprawie siedmiu osób przypisuje im kradzież co najmniej 800 kg przedy wartości ponad 640 tys. zł.

Tym samym aktem oskarżenia objętych zostało osiem osób z Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego „Lenta” w Łodzi, w tym mistrz dzwiarni i kierowcy samochodowi — wszyscy z tytułu funkcji odpowiedzialni za nadzór nad powierzonym im mieniem. Zarzuczono im dokonanie kradzieży (od lutego 1972 do stycznia 1973 r.) około 1,200 kg przedy elastowej produkcyjnej japońskiej, włoskiej i krajowej oraz co najmniej 500 metrów tkaniny sfilonowej łącznej wartości powyżej 950 tys. zł.

LIPCOWE PREMIERY FILMOWE



„Heca”

Liste lipcowych premier filmowych otwierają dwa obrazy produkcji polskiej: dramat psychologiczny „*Pojdziesz ponad sadem*” (w roli głównej K. Stroiński, w reż. W. Podgórskiego, zrealizowany według powieści dziennikarza i literata R. Binkowskiego oraz „*Gniazdo*” reż. J. Rybkowskiego. Ten historyczny film ukazuje Mieszka I jako przywódcę, rzutkiego organizatora życia w państwie. W rolach głównych: W. Pszoniak, M. Bargielowski, Wanda Neuman i in.

Na ekrany, wejdzie również, znany z tegorocznych Konfrontacji, radziecki film polityczny „*Wspaniałe słowo wolność*” (złoty medal na MFF w Moskwie w 1973). Osnowa prezentowanych tu zdarzeń stała się autentyczna ucieczka z więzienia trzech lewicowych senatorów. Akcja toczy się w jednym z krajów Ameryki Łacińskiej. Grają: R. Adomaitis, Irina Miroszniczko i in.

Komedie muzyczne „*Nie oszukuj kochanie!*” to propozycja kinematografii NRD, reż. Jo Hasler. Rzecz dzieje się w małym miasteczku, którego burmistrz nadmiernie interesuje się miejscową drużyną piłkarską, nie skąpiąc jej funduszy z budżetu rady miejskiej. Tymczasem dyrektorka szkoły organizuje konkurencyjną drużynę... żeńska. Co z tego wynika zobaczcie sami.

Komedie kryminalne „*Prywatny detektyw*”, to debiut reżyserki Stephena Frearsa. Bohater tego filmu (gra go Albert Finney) dla zarządu ogłasza w prasie, że jest prywatnym detektywem i wplątuje się w aferę związaną z przemytem heroiny. Drugą angielską propozycją jest film (zrealizowany według powieści J. Adamsona) „*Dzieci lwicy z buszu*”, reż. J. Couffera. Strażnik rezerwatu ratuje nieprzystosowane, osierocone przez matkę lwiatka. Dodajmy jeszcze, że są to dzieci znanej „Elzy z afrykańskiego buszu”.

Włoska komedia „*Gra złudzeń*” reż. L. Comenciniego wśród wielu innych na walor niezaprzeczalny: znakomite aktorstwo Alberta Sordiego, krejowca postaci „lumpenproletariackiego pechowca”. Wraz z nim grała B. Davis, J. Cotten, D. Modugno. Akcja tego filmu toczy się na przedmieściach Rzymu. Pewnego dnia stara hrabina zaprasza biedną rodzinę mieszka-



„Wspaniałe słowo — wolność”

jącą w slumsach do wnętrza udziału w hazardowej grze w karty i pożyczka im na początek milionów. I tak gra staje się stopniowo największą pasją tych ludzi, nadaje im zmianę sytuacji życiowej. W koprodukcji francusko-włoskiej powstał film „*Wybawieniem będzie śmierć*”, reż. C. Mulota. Młody Francuz, kelner nowojorskiej restauracji, jest świadkiem morderstwa. Aby jednak uniknąć przesłuchań, kontaktów z policją i mafii ucieka do Francji, ale i tam dostaje się w ręce bandy. Grają: B. Pradal, Gabriele Tinti i F. Prevost. Świetną obsadę (Alain Delon, Simone Signoret, Ottavia Piccolo) ma dramat psychologiczny „*Wdowa Couderc*”, reż. P. Granier-Deferrera. Akcja rozgrywa się na samotnej farmie, gdzie znalazł schronienie zbłądził z więzienia przestępca. Dla niego oraz mieszkającej tam starszej wdowy i młodej dziewczyny zaczyna się szczęśliwe życie. Policja nie zaprzestaje jednak poszukiwań. Scenariusz tego filmu przygotowany został na podstawie powieści G. Simenona.

Kinematografię zachodnioeuropejską reprezentują na lipcowych ekranach film społeczno-obyczajowy „*Heca*”, reż. E. Piepera. Jest to historia grupy młodych ludzi nienawidzących stałizacji, gardzących wszelkimi normami moralnymi. Manifestacja ich „indywidualności” są wieczne burdy i awantury Grupy młodych ludzi pokazuje też jugosłowiańsko-włoski dramat psychologiczno-kryminalny „*Zbrodnia w klubie tenisowym*”, reż. F. Rossettiego. Bohaterowie — szanujący posiadacza dziecka kompromitującego znanego profesora. W ich działaniach uczestniczy m. in. także córka szantażowanego.

Na zakończenie listy propozycji filmowych lipca jeszcze czeskosłowacki obraz fantastyczno-naukowy „*Akcja Bororo*”, reż. O. Fuka. (Film ten ma w sobie również cechy obrazu przygodowego i szpiegowskiego). Akcja toczy się w dżunglach południowoamerykańskich oraz w Tatrach CSRR. Film mówi o pierwszym kontakcie mieszkańców Ziemi z przybyszami z innej planety, którzy usiłują zdobyć lek przeciwciepłotny ich choroby. Za punkt wyjścia posłużyła twórcom filmu notatka etnograficzna, botanika i podróżnika A. V. Frica, informująca o indiańskim plemieniu Bororo umiejacym z liści nieznanego drzewa przyrządzać lek, który byłby „cudownym lekiem przyszłości” (W rolach głównych: B. Turzonovova, S. Matyas, V. Brodsky i in.)



„Zbrodnia w klubie tenisowym”

Gdybyśmy to co wiemy o paliwach i sytuacji w tej dziedzinie na świecie zestawili z informacją, że przeciętnie 15 procent paliw zużywa się na... suszenie, nabralibyśmy szacunku dla tej operacji, w której tradycyjnie gra zasadniczą rolę słońce, słońce — elektryczność, kiedy w grę wchodzi wysuszenie włosew. A jednak — 15 procent! A więc poważny, problem w skali kraju. Prof. dr. Czesław Strumiłło napisał książkę pt. „Podstawy teorii i techniki suszenia” a Instytut Inżynierii Chemicznej PL, w którym kieruje on badaniami naukowymi i współpracą z przemysłem, specjalizuje się m. in. w tych zagadnieniach. Chodzi tu oczywiście o suszenie w skali przemysłowej. Warto więc uświadomić sobie, że ma ono czasami podstawowe znaczenie. Na przykład słodząc herbatę, mało przywiązuje wagi do stopnia wilgotności cukru. Jest to natomiast doniosły problem w procesie przemysłowego przygotowania tego produktu. Istotne znaczenie ma tu szybkość suszenia i zachowanie polysku kryształów cukru.

Zagadnienie suszenia ma ogromne znaczenie w wielu dziedzinach przemysłu, np. w przemyśle chemicznym, spożywczym, metalurgicznym, budowlanym a nawet elektrotechnicznym, o czym może świadczyć współpraca Instytutu Inżynierii Chemicznej PL z Instytutem Elektrotechniki dotycząca wprowadzenia nowej metody suszenia transformatorów w łódzkiej „Elcie”.

Z rozwojem i ugruntowaniem się inżynierii chemicznej na Politechnice Łódzkiej wiąże się między innymi nazwisko wspomnianego wyżej prof. dr. Czesława Strumiłły, a zwrócenie uwagi na jego naukową działalność w roku 30-lecia wydaje mi się tym bardziej uzasadnione, że profesor jest wychowankiem PL, a także wychowawcą n-wego już pokolenia młodych absolwentów tej specjalności.

O jego karierze naukowej zdecydowała okoliczność, że organizator i kierownik Katedry Inżynierii i Aparatury Chemicznej, prof. M. Serwiński zapropozował mu w r. 1951, a więc cały rok przed uzyskaniem dyplomu, asystentury. Następnym — to dyplom, następny — otrzymanie funkcji starszego asystenta, w 1956 adiunkta.

Pomimo, że pierwszych spostrzeżeń wyodrębniających inżynierię chemiczną jako oddzielną dyscyplinę naukową dokonano w latach dwudziestych, to dopiero w latach pięćdziesiątych zaczęła ona kształtować się a następnie krzepnąć na Politechnice Łódzkiej. Temat specjalnie interesujący prof. Strumiłły w początkowych latach jego pracy naukowej nosi nazwę: „Ruch masy w kolumnie rektyfikacyjnej wypełnionej”. I temu poświęcona była praca doktorska, której obrona odbyła się w r. 1961. Drugą linią zainteresowań profesora to problematyka „równowagi ciecz — para”. Wyniki swoich w tej dziedzinie osiągnięć profesor przedstawił w referacie wygłoszonym w czasie międzynarodowej konferencji poświęconej temu tematowi.

Lata 1951—61 to trudny okres tworzenia nie znanej tej dyscypliny niemal z niczego. Brak było laboratoriów, wyposażenia, doświadczeń. Toteż prof. Strumiłło uznał za pozytywne otrzymane w r. 1962 stypendium British Council do Wielkiej Brytanii. Rok pracy w Department of Chemical Engineering Uniwersytetu w Birmingham dał mu wiele w sensie poznania cudzych doświadczeń, tym bardziej, że miał możliwość zwiedzenia ośrodków inżynierii chemicznej w Londynie, Cambridge, Leeds, Edynburgu, i innych miastach. Po powrocie zapewne w następstwie zdobytej tam wiedzy zafascynowała go nowa problematyka — „jednoczesnego ruchu ciepła i masy”. Zagadnienie to posiada istotne znaczenie wszędzie tam,

NASI UCZENI

Prof. dr hab. Czesław Strumiłło
współtwórca inżynierii chemicznej
na Politechnice Łódzkiej



SZTUKA
SUSZENIA

gdzie wymianie ciepła towarzyszy proces ruchu masy. Znajomość praw rządzących wzajemnym współdziałaniem tych zjawisk pozwala na bardziej precyzyjne projektowanie wielu aparatów pracujących w przemyśle chemicznym, takich jak kolumny rektyfikacyjne absorpcyjne i wiele innych. Badaniem problemowym jednoczesnego ruchu ciepła i masy poświęcona została praca habilitacyjna obroniona w r. 1965.

Prof. Strumiłło niewiele miał czasu na nacieszenie się faktem, że katedra krzepnie i staje się ważną placówką naukową. Tuż po habilitacji przysłała z Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego propozycja wyjazdu na Kubę, w celu zorganizowania tam pracy naukowej na Uniwersytecie Centralnym w Santa Clara.

I okazało się wtedy, że doświadczenia naukowe młodej placówki łódzkiej nie są wcale tak skromne, jakby to z jej wieku wynikało. Jako doradca naukowy ośrodka inżynierii chemicznej profesor spędził — na Kubie dwa interesujące lata, w czasie których ustawił tematykę badań i poprowadził prace naukowe ośrodka, organizując jednocześnie laboratorium przenoszenia masy. Była to wielka pomoc dla młodej nauki kubańskiej, czemu władze Uniwersytetu w Santa Clara dały wyraz w „obszernym” piśmie do rektora PL.

W roku 1970 powołany został przy PL Instytut Inżynierii Chemicznej na prawach wydziału. Prof. Strumiłło został zastępcą dyrektora do spraw badań naukowych i współ-

pracy z przemysłem. Dziedzina ta bardzo się w Łodzi rozwinęła, jest to jeden z niesłychanie dynamicznych instytutów, zatrudnia ponad stu pracowników, w tym 70 naukowych, gdy pierwsze badania, przed kilkoma laty podejmowało kilka załóg osób. Podobnie charakterystyczne jest porównanie wartości umów zawartych z przemysłem. Kilkadziesiąt tysięcy zł wtedy — 10 milionów dzisiaj.

Idzie za tym ogromny postęp w badaniach naukowych. Lepsze możliwości stwarza nowy gmach i poprawiające się wyposażenie laboratoriów, chociaż — kontakty zagraniczne pozwoliły na zapoznanie się z aparaturą używaną gdzie indziej i profesora wraz ze współpracownikami gnębi myśl, że zdobycie dla Instytutu lepszego wyposażenia w aparaturę kontrolno-pomiarową pozwoliłoby na jeszcze szybszy skok w rozwoju. Oczywiście własnym doświadczeniem, pogłębieniem wiedzy, wypracowaniem nowych metod osiągnęli znaczne skrócenie terminów badań. Ale nie zawsze odkrywanie Ameryki na nowo — jest racjonalne. Praca dydaktyczna jest mocną stroną Instytutu, ale należy stwierdzić, że jest to niełatwy kierunek działalności, zwyczajny coroczny nabór na I rok 75 studentów.

A poza tym — badania podstawowe prowadzone na zlecenie PAN i intensywna współpraca z przemysłem.

JERZY URBANKIEWICZ

Sport zdominował, zwłaszcza ostatnio, nasze życie w stopniu maksymalnym. Za kilka dni urodą wszystkich jego dyscyplin będzie tematem przewodnim i Międzynarodowego Plenaru Olimpijskiego, zorganizowanego przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, Łódzki Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki, Polski Komitet Olimpijski i ZPAP, 40 malarzy, grafików, rzeźbiarzy i fotografików polskich oraz 10 zagranicznych (z krajów demokracji ludowej, Hiszpanii i Francji) przebywać będzie w dniach 6—26 lipca br. w Wojewódzkim Ośrodku Sportowym w Spale. W tym czasie przebywać tam będą także lekkoatleci.

Zainteresowanie tematyką sportową wśród artystów wykazał już zorganizowany w 1971 r. I Ogólnopolski Plenar Olimpijski. Powstało wtedy wiele prac znakomite popularizujących sport. Przypomnijmy, że jedna z nich, rzeźba R. Karpiskiego przedstawiająca miotacza, otrzymała nagrodę na wystawie w Madrycie. Ogromne zainteresowanie plenerem, który ma na celu stworzenie artystom atmosfery inspirującej do pracy twórczej nad tematem

SPORT
i
PLASTYKA

„sport”, wykazują zarówno władze kulturalne jak i sportowe, integracja kultury, sportu i turystyki to wszak hasło wdrażane w życie nie od wczoraj.

Populenerowe prace będą prezentowane zarówno na krajowych jak i zagranicznych wystawach. Jak wynika z wstępnego rozważania znajdują też szybko nabywców. Np. zarówno w naszym kraju jak i w NRD oraz Czechosłowacji planuje się budowę pomnika, który upamiętni wieloletnie zmagania kolarzy w dorocznym Wyścigu Pokoju. Może właśnie w Spale narodzi się projekt? Planuje się również zorganizowanie wystawy populenerowej w czasie Igrzysk Olimpijskich w Montrealu, gdzie (to także plany) ma funkcjonować ośrodek prezentujący polską kulturę, w szczególności zaś dzieła o tematyce sportowej.

Plener w Spale, poza wszystkim, stanie się zapewne świetną okazją do pełniejszego poznania tajników sportu, przyniesie artystom wiele cennych materiałów, do pracy twórczej, ułatwi sportowcy wypoczynek. Sportowcom zaś umożliwi bezpośredni kontakt z plastyką.

(17)

Rozmowy o teatrze

Dyrektor Jan Perz robi w Teatrze Ziemi Łódzkiej dobry teatr. Są na to dowody w postaci wielu interesujących inscenizacji — jego jak też i innych reżyserów. Ale, jak to czasami bywa, przy robieniu dobrego, zdarza się przedobrzyć. Tak jest, moim zdaniem, z „*Linia*” Jerzego Wawrzaka, która Perz zainscenizował i wyreżyserował według adaptacji Władysława Orłowskiego.

Perz, jak się zdaje, chciał zrobić „*Linie*” według ostatniej mody, bardzo „teatralnie”. Teatralnie w tym znaczeniu, że „efektownie” (co często przeradza się w nadmiar efektów), „zaskakująco” (uwaga widowni bywa niekiedy, w takich wypadkach, rozproszona między tym, co chciał powiedzieć autor, a tym, co do rozwikłania dał inscenizator). Trudno z pozycji widza dociec kto — czy to inscenizator Jan Perz, czy też scenograf Henri Poulain, każą aktorom chodzić wśród drabin, osnuwać się tulem (wszystko to jeszcze w świetle migającego stroboskopu) — jak w akcie I, lub też wychylać głowy z ponaczonej „kurtyny” — prześcieradła („ślad nad Gorczyńcem” w akcie II). Efekt jest taki, że widownia w akcie I zastanawia się po prostu nad tym „co to chodzi”, w akcie trzecim, zaś, gdy pojawia się owa kurtyna, tłumy w sobie śmiech, bo głowy wystające z prześcieradła, muszą, i na to nie ma rady, wyglądać nieodparcie komicznie. Rzecz jednak nie w tym, aby fabuła nie uzasadniała konwencji snu — także i w powieści o wleku zdarzeniach dowiadujemy się z majaków Gorczyńca leżącego w szpitalu;

błąd polega chyba na tym, że formalnych gryzków jest w tej inscenizacji o wiele za dużo (jeszcze człowiek z gongiem), rozdzielający poszczególne sekwencje), a poza tym — nie są to „te” gryzki do „tego” barszczu.

„I to by było na tyle”, jeśli chodzi o wątpliwości.

Nie jest rzeczą recenzentowi namawiać reżysera do zmian w spektaklu, ale w tym



jednak wypadku namawiałbym. Tym bardziej, iż owe efekty inscenizacyjne, na które wybrzydzam, nie wynikają ze struktury przedstawienia. Dada się, jak sądzę, zastąpić innymi, bardziej przylegającymi i do stylizacji jaką się posługuje Jerzy Wawrzak — autor powieści i do problemów, jakie z sobą tą powieścią niesie. Tym bardziej też, że aktorzy, prowadzeni przez Perza — reżysera, gwarantują, jak się zdaje, przeprowadzenie „*Linii*” po linii prostej, bez inscenizacyjnych zakrętów.

JERZY KATARASIŃSKI

Bardzo przekonujący jest Piotr Stefaniak jako Gorczyń — I sekretarz komitetu powiatowego partii; buduje sylwetkę na pozór oschłą, na zewnątrz jakby bezuczuciową, zimną. Ale udało się chyba Stefaniakowi przekonać widownię, że Gorczyń w lapidarnych, suchych, jakby odmierzonych zdaniach kumuluje całą swoją pasję, przemysłienia, rozterki. Ze tylko nie chce się przyznać do chwil słabości, sadza, iż mógłby to poderwać jego autorstwa. W końcu jednak będzie przecież musiał ostrzyżnąć: on sam „przećwi” zbiorowość, czy też raczej działanie obliczone na pozyskanie sobie ludzi, nawet tych z pozoru antagonistów — jak Cendrowski (którego w masce półśmieszku, krzyjacej pod sobą jednak uczciwość, zdecydowanie, świetnie zagrał Henryk Dudziński).

O wartości przedstawienia decydują także Remigiusz Rogacki jako Juzala — przewodniczący komisji kontroli partyjnej, Zbigniew Bielski — jako dziennikarz, któremu przyszło zająć się „sprawą Gorczyńca” i wreszcie Ewa Maria Hesse — (Katarzyzna), jako przyczyna jednego z konfliktów, które Gorczyń będzie musiał rozstrzygnąć w swoim siumieniu. Wreszta i wiele mniejszych ról, jak Kulasa (Kazimierz Jaworski), Brzezińskiego (Włodzimierz Tymalski), Bukowskiego (Tadeusz Teodorczyk), nasycających spektakl także elementami oddziałowymi, przygotowane zostały przez aktorów solidnie, z pełną świadomością ich wagi.

Mimo więc wstępnych zastrzeżeń, uważam „*Linie*” za przedstawienie z dużymi szansami.



BANK PKO SA
udziela kredytów na zakup samochodów „FIAT 125 p” oferowanych w ramach eksportu wewnętrznego przez PHZ „POL-MOT”.

O uzyskanie w Banku PKO kredytu ułatwiającego zakup samochodu „Fiat 125p” za waluty wymienialne lub bony towarowe Banku PKO ubiegać się mogą zarówno osoby stale zamieszkałe w kraju, jak i delegowane za granicę.

Szczegółowych informacji o warunkach uzyskania kredytu i jego spłaty udziela: Centrala oraz oddziały i ekspozytury Banku PKO w miastach wojewódzkich, a także w Gdyni, w Tarnowie, w Nowym Targu i w Świnoujściu.

Osobom delegowanym za granicę informacji udziela
CENTRALA BANKU PKO
Warszawa, ul. Czackiego 21, nr kodu 00-950.

PRZYPOMNIENIE

o obowiązku właścicieli i zarządców obiektów budowlanych.

W związku ze stwierdzeniem przypadkami zaniedbań w utrzymaniu obiektów budowlanych, wpływających na zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i mienia — przypominam o określonym w art. 70 ustawy z dnia 31 stycznia 1961 roku — Prawo budowlane (Dz. U. nr 7, poz. 46 z póź. zm.) i § 69 rozporządzenia Min. Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 20 stycznia 1973 r. w sprawie ustalania miejsca realizacji inwestycji budowlanych oraz państwowego nadzoru budowlanego nad budownictwem powszechnym (Dz. U. nr 4 poz. 29) obowiązku systematycznego przeprowadzania

badania stanu technicznego obiektu budowlanego,

w szczególności poprzez:

- 1) dokonywanie co najmniej RAZ NA ROK kontroli okresowej stanu technicznego elementów konstrukcyjnych i instalacyjnych, narażonych na szkodliwe działanie wpływów atmosferycznych i innych niszczących czynników,
- 2) dokonywanie co najmniej RAZ NA 5 LAT — przeglądu ogólnego stanu sprawności technicznej i wartości użytkowej CAŁEGO obiektu budowlanego.

Stwierdzone uszkodzenia i usterki, a w szczególności te, których pozostawienie mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i mienia — winny być niezwłocznie usunięte. Nie spełnienie bądź spełnianie niedbale określonego w art. 70 Prawa budowlanego — obowiązku utrzymania obiektu we właściwym stanie technicznym — spowoduje odpowiedzialność karno-administracyjną, niezależnie od odpowiedzialności cywilno-prawnej w stosunku do osób poszkodowanych.

DYREKTOR WYDZ. GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ URZĘDU MIASTA ŁÓDZI
3736-k

PRZETARG

Sąd Wojewódzki w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie poniższych robót remontowo-budowlanych w terminie do 31. X. 1974 r.

- 1) Budynek przy pl. Dąbrowskiego 5 — malowanie farbą emulsyjną elewacji wewnętrznych, — przyłącze energetyczne kablowe, — przyłącze telekomunikacyjne kablowe, — szafy wbudowane meblowe, biblioteczne i biurowe.
- 2) Budynek przy ul. Sterlinga 16/13 — malowanie klejowe, emulsyjne i olejne wewnętrzne, — instalacje elektryczne wewnętrzne do ogrzewania akumulacyjnego elektrycznego, — instalacje centralnego ogrzewania.
- 3) Budynek przy ul. Nowotki 21 — malowanie klejowe, emulsyjne i olejne wewnętrzne, — szafy wbudowane meblowe i biurowe.
- 4) Budynek przy ul. Próchnika 7 — malowanie klejowe i olejne wewnętrzne.
- 5) Budynek przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 83 — elewacyjne, — malowanie klejowe i olejne wewnętrzne, — posadzkowe, — szafy wbudowane meblowe i biurowe.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać do dnia 13. VII. 1974 r. w Dziale Inwestycyjnym Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pokój 217, gdzie również są do wglądu dokumentacje techniczne i ślepe kosztorysy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. VII. 1974 r. o godz. 10.

Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

PRACUJĄCA magister psychologii samodzielnego pokroju. Oferty „11074” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego. Oferty „11073” Prasa, Piotrkowska 96

ABSOLWENTKA UL zapiekuje się mieszkaniem przez rok — dwa. Oferty „11079” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJ, kuchnia umeblowane własnościowe sprzedam. 634-01 11060 g

M-3 — Teofilów — Łnia, na 28. m. 41, zamienie na mieszkanie na Osiedlu Matki, najchętniej na M-2

M-2 lub M-3 — własnościowe kupię. Oferty „11038” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIE duży pokój na mały pokój koło Łodzi ewent. inne miasto. Oferty „11021” Prasa, Piotrkowska 96

BLOKI M-2 przy ulicy Krzemienieckiej, zamienie na podobne — stare budownictwo z czystymi wygodami, najchętniej w Rudzie. Wiadomość: Tezew ska 4 11099 g

POKOJ, kuchnia, wygodny, telefon do wynajęcia na rok. Płatne z góry. Oferty „1095” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIE 3 pokoje, kuchnia — stare budownictwo, wszystkie wygody (bez c.o.) na pokój kuchnia — blok. Zeromskiego 24, m. 5a 10993 g

MIESZKANIE kwaterekowe II piętro w Skarżysku, zamienie na mieszkanie w woj. łódzkim lub poznańskim, Józefa Piłsudskiego, Skarżysko — Kam. Świerczewskiego 85-3

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania sublokatorskiego najchętniej w dzielnicy północno-zachodniej w domu jednorodzinny. Oferty „10799” Prasa, Piotrkowska 96

NAJKA PRACA

MATEMATYKA, fizyka, chemia — korepetycje. — Stawiany. Tel. 368-81

MATEMATYKA — fizyka mgr Walkowski tel. 595-06

NIEMIECKI — nauka, konwersacja. Łacina. Tel. 254-52, Cierńskiego 1

PRZYJMĘ prace krawieckie. Tel. 266-59, Po godz. 16 11177 g

MALŻENSTWO z 7-letnim dzieckiem poszukuje pomocy domowej na stałe w Warszawie. Warunki dobre. Wiadomość: Łódź, Morcinka 4, m. 30, bl. 99

ZATRUDNIĘ rutynowaną hafciarke asystentką, Seredyńska, Piotrkowska 52

DUŻE dwa mieszkania zamienie na kawalerkę. Młynarczyk, Trawnik, k. Lubina 152 p

WOLNA kwatery studentka. 849-76 11230 g

PRZYJMĘ zbieraczy truskawek. Radogoszcz, Bemów 14 11231 g

ZGUBIONO plecak o brzośnie: „Zakład Betoniarzy mistrz Tadeusz Marnowiecki, Łódź, ul. Żyzna 19” 11121 g

MARIAN Wadziński, zabił leg. studentka 26098 wyd. przez PL 11175 g

JULITA Nowacka zabiła leg. studentka 9062 wyd. przez UL 11178 g

ZGNAŁ pies owczarek alpejski duży, czarny, podpalany z białą podłogą szczerką. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Jarcza 21, m. 4 11207 g

ANDRZEJ Debowski zabił leg. służbowa 3223 wyd. przez PL 11158 g

ZURIT unieważnia zagubioną plombownicę nr 154

Różne

SPÓŁDZIELCIE POGOTOWIE LEKARSKIE, tel. 666-55

czynne codziennie w godz. 6 — 22. 3399-k

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44. I p. reestracja, przyjmujemy cda dobre (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

CZERWONIEC lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 353-30 codziennie 14-18.

Dr ZIOMKOWSKI — skórnicy, weneryczne 14-19 — Piotrkowska 59 12851 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PRWN 4, Tel. 249-17 11346 g

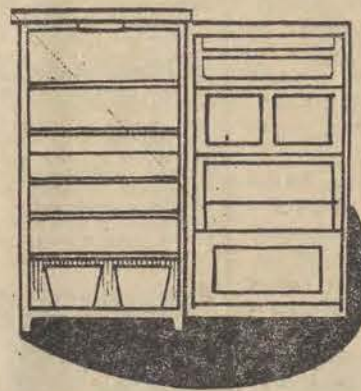
CYKLINOWANIE — lakierowanie parkietów. Żytkowski, tel. 413-23, do 17

NAPRAWA lodówek srebrowych, Kleszcz, Mużłowa 11, Złogowska 11, „Elektrometal”, Tel. 256-77

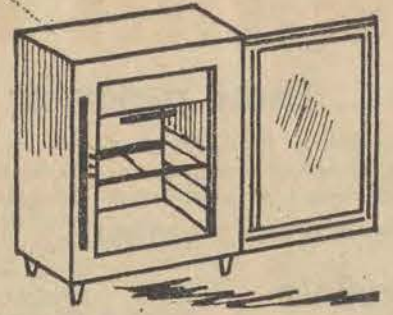
W sklepach WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWO-USŁUGOWEGO „ARGED”

JUŻ W SPRZEDAŻY

Chłodziarka domowa „MOROZKO” AM-25
IMPORT Z ZSRR
Cena 1.600 zł



„POLAR” w każdym domu



„MOROZKO” — w każdej kawalerce

Chłodziarka sprężarkowa „PREDOM POLAR” TS-180

Cena 7.200 zł

★ NOWOCZESNA KONSTRUKCJA!
★ DUŻA POJEMNOŚĆ!



Życząc zadowolenia z zakupu podajemy adresy naszych sklepów:

Piotrkowska 16 i 278
Bratysławska 2a
Gagarina 6
Sienkiewicza 27

Lutomska 8
al. Kościuszki 29
Broniewskiego 62
Brzechwy 5

UWAGA! Na życzenie Klienta transport sprzętu do miejsca zamieszkania za niewielką opłatnością.

PRZYJMUEMY do zbierania truskawek Traktorowa za „Gazami” przy płocie

PRZYJMĘ „Zastawę” do wspólnego garażu. 800-01

RABKA — przyjmie dzieci, wysoko kaloryczne, wyżywienie, opieka lekarska, wchowańcza. Bada, Rakka, ul. Krótka 4, tel. 16-77

LETNISKO za Zabiezkaniami, 679-88 wewn. 13 (7-15)

POKOJ na letnisko odstanie. Sitowie 14. (Przystanek tramwajowy Złotowska 237) 11299 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENKA”, Warszawa, Elektryczna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Malżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 3516 k

POSZUKUJE Jana Orzechowskiego zam. w Koszalinie do 1956 roku, który przebywał: Mieleno Koszalińskie, Unieście, Łazy, Ustronie Morskie a w 1955 — 1956 r. przebywał w szpitalu w Koszalinie. Proszę o zgłoszenie się pod adresem Jolanta Kluczyk, ul. Mińska 29-6, 75-052 Koszalin 3656 k

WYNAJME pokój wczasowiczom w Gdansk-Oliwie. Telefon 32-49-84 3663 k

Zakłady Tekstylno-Konfekecyjne „TEOFIŁÓW” Zakład Konfekejny w Łodzi, ul. Traktorowa 118 158 zatrudnią natychmiast z terenu Łodzi pracowników w następujących zawodach:

- Z-CĘ KIEROWNIKA działu osobowego i szkolenia z wykształceniem wyższym lub średnim oraz z praktyką w zawodzie,
- SAMODZIELNEGO INSPEKTORA d.s. szkolenia zawodowego z wykształceniem wyższym lub średnim z praktyką,
- KIEROWNIKA magazynu dostaw inwestycyjnych, wymagane wykształcenie średnie plus 6 lat praktyki,
- MAGAZYNIERÓW do magazynu inwestycyjnego ze znajomością urządzeń technicznych, wymagane wykształcenie średnie plus praktyka,
- MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną z wykształceniem średnim oraz z praktyką,
- MECHANIKÓW maszyn szwalniczych z praktyką w zawodzie.

Jednocześnie zakład prowadzi werbunek na przyjęcie pracowników kwalifikowanych (zatrudnienia w IV kw. br.) w zawodach:

- KRAWIEC SZWACZ, KROJCZY, WYKRAWACZ oraz pracowników do przyuczenia w tych zawodach, najchętniej z dzielnicy Teofilów. 3616 k
- ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „BISTONA”**
- w budowie przyjmują następujących pracowników umysłowych:
- MŁODSZEGO INSPEKTORA p.poż.,
 - MAGAZYNIERÓW zmianowych w magazynie przędzy surowej i wykończonych,
 - TECHNOLOGÓW d.s. teksturowania
 - KIEROWNIKA działu zaopatrzenia, oraz pracowników fizycznych:
 - PORTIERÓW rewidentów,
 - TEKSTUROWACZKI przędzy (skręcaczki),
 - OBCIĄGACZKI, natykaczki, dokręcaczki,
 - PRZEWIJACZKI,
 - BRAKARKI — PAKARKI,
 - POMOCNIKÓW w wydz. produkcyjnym (wagowe, sortowaczki),
 - AUTOMATYKÓW i elektroników do konserwacji urządzeń automatycznych,
 - HYDRAULIKÓW z uprawnieniami na obsługę urządzeń hydraulicznych,
 - ELEKTRYKÓW i elektromonterów z uprawnieniami bhp bez ograniczenia napięcia,
 - MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,
 - ROBOTNIKÓW magazynowych,
 - ROBOTNIKÓW transportu wewnątrzdziałalowego,
 - ZAMIATACZKI sal produkcyjnych.

Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw isolo-wych ZPDZ „Bistona” ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 89 lub tramwajami: 9, 14, 16, 21 bis. 3238-k

Pracownicy poszukiwani

MONTERÓW urządzeń i instalacji wod-kan., **KOPACZY**, **ELEKTROMONTERÓW** z grupą bhp, **OPERATORÓW** mechanicznego sprzętu budowlanego z praktyką przy obsłudze i konserwacji sprzętu lekkiego. **ŚLUSARZA** z dyplomem robotnika wykwalifikowanego lub mistrza, **KOWALI**, **LADOWACZY**, **TECHNIKA** mechanika oraz **KSIĘGOWA** d/s inwentaryzacji zatrudni z terenu m. Łodzi Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. 22 Lipca 5. 3709-k

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.08 Przejrzystość zawsze ucieleści... 10.13 Muzyka rozrywki...

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Senty...

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Ananasowy ragtime” — gra Scott...

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.25 Powtórzenie pikarskich mistrzostw świata POLSKA — RFN (kolor).

Strach ma wielkie oczy

„Strach ma wielkie oczy” — słuszną tego powiedzenia udomowiono mieszkaniec Chicago, S. Głower...

Dnia 2 lipca 1974 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 54

S. i P.

MGR

MICHAŁ

SZCZYGIELSKI

major WP

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca (piątek) 1974 r. o godz. 17 na ementaryzium... Kat. na Dolach, o czym zawiadamiają

ZONA, DZIECI I RODZINA

Dnia 2 lipca 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy Małż. Ojciec, Dziadek, Brat i Zięć, człowiek o dobrym i szczerym sercu

S. i P.

LEONARD TATAROWSKI

mistrz cukielniczy przeżył lat 51

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej 88 w piątek, dnia 5. VII. br. o godzinie 16, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej...

ZONA, DZIECI, WNUCZKA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA



Dwaj panowie w fotelach

Volton Jordan i Clarence Brinson byli krytycznie chorzy, bez da- chu nad głową i bez pieniędzy.

Ostrożnie z czytaniem gazet...

Pewien mieszkaniec Marsylii, 62-letni Michel Ballestier spacerował ulicami miasta, w pobliżu Alei Prado, czytając gazetę.

Ciało pana Ballestiera znaleziono wkrótce po wypadku, niedaleko filtrów głównego kolektora.

Wie, że nic nie wie

Szwajcarski Bundesrat Ernst Brugger, w czasie pewnego wy- byszenia w Bernie, zawarł w swym przemówieniu taką oto złą myśl:

...tańcz, tańcz, wykręcaj, wykręcaj...

Najmłodszy zespół pieśni i tańca istniejący przy przedszkolu PGR w Rokosowie (woj. poznański) ma w swoim pro- gramie tańce i przyspiewki wielkopolskie.

baj zmarli 1 października siedząc w fotelach na kółkach, na oddziale Jackson Memorial Hospital, pełniącym ostry dyżur.

Jordan (60 lat) i Brinson (54 lat), jak wiele innych biednych i starszych osób, przewiezieni zosta- li do szpitala w Jackson pod ko- niec września, gdzie mieli czekać w kolejce, aż zwolni się miejsce w domu starców.

Jak oświadczył administrator szpitala, Bill Keck, przysliłi pen- sjonariusze domów starców trzy- mani są w fotelach, gdyż w szpi- talu brakuje łóżek.



Czego to ludzie nie kochają

Celnik dworca lotniczego w Delhi dokonywał na początku października, wczesnym rankiem normalnej odprawy podróżnych.

„To mój ulubieniec” — pa- dia niezbyt poprawna po angielsku, ale za to wypowiedziana z olimpijskim spokojem odpowiedź spadkobiercy samurajskich tradycji.

Boże, ratuj lordów!

W ciągu ostatnich 10 lat liczba lordów angielskich z natural- nych przyczyn, spadła o 50. Wy- dawać się mogłoby, że w przyszłości stawać się będzie coraz trudniej.

Szczodrość podejrzana

Obywateli Glastonbury — ma- lego miasteczka w hrabstwie Some- rset — z najwyższą podejrzliwo- cią patrzą na każdego, który zaczął rozdawać przedmiotom banknoty 5-funtowe.

Proces o... rzut kamieniem

Londyński dentysta, dr Jefferson, wynajął za pośrednictwem maklera na pięć lat dom nad morzem w pobliżu Sunderlanda.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.25 Powtórzenie pikarskich mistrzostw świata POLSKA — RFN (kolor).

Strach ma wielkie oczy

„Strach ma wielkie oczy” — słuszną tego powiedzenia udomowiono mieszkaniec Chicago, S. Głower...

Dnia 2 lipca 1974 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 54

S. i P.

MGR

MICHAŁ

SZCZYGIELSKI

major WP

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca (piątek) 1974 r. o godz. 17 na ementaryzium... Kat. na Dolach, o czym zawiadamiają

ZONA, DZIECI I RODZINA

Dnia 2 lipca 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy Małż. Ojciec, Dziadek, Brat i Zięć, człowiek o dobrym i szczerym sercu

S. i P.

LEONARD TATAROWSKI

mistrz cukielniczy przeżył lat 51

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej 88 w piątek, dnia 5. VII. br. o godzinie 16, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej...

ZONA, DZIECI, WNUCZKA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

R. JAWOROWSKI I J. SALECKI

Uśmiech panny Lizy... Downarowa powiedziała mi kiedyś, że sama ich nie zna i że lepiej nie wiedzieć, kto kieruje całym interesem.

Podbił wahał się. Zmarszczył lekko czoło starając się w ten sposób podkreślić jak bardzo zależy mu na udzieleniu ścisłej odpowiedzi.